Nr 42 Niedziela, 21 października 1934 Rok LXVI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)

Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Prof. Dra J. WŁODKA w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA i Prof. Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10.—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P.K.O. 5?0.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne z góry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU ZIEMIAN WOŁYNIA. — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOŚWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

Major W. P. Drewniak

W sprawie współpracy wojska z producentami*)

W odniesieniu do płodów rolnych, w dostawie których bezpośrednio dla wojska jest zainteresowane rolnictwo, trzeba te płody podzielić na dwie grupy, jak to słusznie zauważył Związek Roln. i Organ. Rolniczych w swem piśmie z 9. VI. 1934 r., a mianowicie:

a) nabywane przez służbę intendentury;

b) nabywane przez poszczególne jednostki administracyjne.

Do płodów rolnych nabywanych przez służbę intendentury należy zboże, oddziały zaś zakupują bezpośrednio ziemniaki, jarzynę świeżą, jarzynę strączkową, siano i słomę.

Ad a. Co do zboża, zakupywanego przez służbę intendentury, to już od 1922 r. jest stosowana zasada naczelna, dokonywania tych zakupów bezpośrednio u producentów rolnych, względnie ich związków. Dążąc konsekwentnie do zrealizowania tej zasady w jak najszerszym zakresie, wprowadzono przy zakupach zboża następujące udogodnienia:

1) sposoby zakupów uproszczono aż do stosowania najprostszej formy, jaką jest ustne porozumienie się stron. Tym sposobem t. zw. zakupem odręcznym można zakupić jednorazowo do 30 tonn zboża po cenach istniejących na miejscowym rynku, względnie notowanych przez dotyczące giełdy towarowo-zbożowe,

2) zniesiono specjalne wymogi jakościowe zboża, poprzestając na standartach ustalanych corocznie przez giełdy krajowe,

3) przy umowach zwalnia się producentów od wadjów i kaucji,

4) przy mniejszych dostawach do 10 q nie pobiera się od producentów opłat stemplowych,

5) przy równych warunkach, stawianych przez oferentów, przyznaje się pierwszeństwo producentom i im powierza się dostawy,

6) dla umożliwienia bezpośredniej dostawy małym producentom przyjmuje się od nich nawet drobne ilości zboża, dostarczane furmankami,

7) pierwszeństwo przy sprzedaży otrąb przez wojsko mają producenci.

Według powyższych ogólnych zasad są zakupy zboża dokonywane według planu uzgodnionego i sharmonizowanego z zakupami Państw. Zakł. Przemysł. Zboż., zasadniczo w okresie największej podaży, t. j. po zbiorach od września do stycznia.

W celu ułatwienia utrzymania stosunków z producentami zakupy zboża dokonywane są decentralnie we wszystkich miejscowościach, gdzie znajdują się magazyny intendenckie.

Dla większego ułatwienia producentom dostaw bezpośrednio dla wojska umożliwia się im, gdzie tylko na to pozwalają warunki magazynowe, dostawę zboża nawet o zanieczyszczeniu, przekraczającem dopuszczalne zanieczyszczenie, a to w ten sposób, że oddaje im się do dyspozycji w magazynach zbożowych wialnie, względnie młynki do odczyszczenia zboża lub przyjmuje się to zboże, potrącając z ceny koszt odczyszczenia.

Poniższe zestawienie daje obraz udziału producentów w dostawach zboża dla wojska:

	ŻYTO			OWIES	
OKRES	zakupiono u produc.	przyjęto od P. Z. P. Z.	zakupiono u kupców zbożowych	zakupiono u produc.	zakupiono u kupców zbożowych
1928/29	29%	29%	42%	23%	77%
1929/30	48%	26%	26%	43%	57%
1930/31	35%	45%	20%	36%	64%
1931/32	32%	20%	48%	32%	68%
1932/33	26%	36%	38%	40%	60%
1933/34	34%	6%	60%	41%	59%

*) Referat przedstawiony przez autora, jako delegata M. S. Wojsk na konferencyj odbytej w Min. R. i R. R. w dn. 24. 7. 1934 r. nadesłany przez Radę Naczelną Organ. Ziemiańskich.

Zauważyć przytem należy, iż przejęcie zboża z P. Z. P. Z. leżało przedewszystkiem w interesie rolnictwa, gdyż dzięki temu umożliwiono wymienionym zakładom kontynuowanie odpowiedniej interwencji na rynku zbożowym.

Z powyższego ogólnego szkicu poczynań wojska dla zbliżenia się przy zakupach zboża do rolnika wynika, iż wojsko zrobiło pod tym względem wszystko, ażeby ten postulat w całej rozciągłości zrealizować. Jeżeli zaś mimo tego nie można całej potrzebnej ilości zboża zakupić bezpośrednio u producentów, to leży to poza sferą działania wojska i w większości jest uzasadnione następującemi okolicznościami:

1) rolnictwo sprzedaje stosunkowo znaczne ilości zboża na pniu kupcom, którzy na poczet tego zakupu wpłacają na przednówku zaliczki. Wojsko takiej formy zakupów stosować nie może; zresztą byłoby to ze strony organu państwowego niewłaściwe wobec udzielania rolnictwu na przednówku kredytów przez państwo w postaci rejestrowego zastawu zboża,

2) pomimo zdecentralizowania zakupów zboża na poszczególne magazyny zbożowe, trudno rolnikowi z odleglejszych miejscowości drobne ilości zboża, dowożonego furmanką do magazynów wojskowych, dostarczać. W tych wypadkach drobne partje zboża w ośrodku produkcji skupują kupcy i w partjach większych, zazwyczaj całowagonowych, dostarczają na rynki zbytu. Chcąc zatem rolników z odleglejszych miejscowości wciągnąć do bezpośrednich dostaw zboża dla wojska, trzeba ich zorganizować w zrzeszenia, któreby się zajmowały w miejsce obecnych kupców zbytem produktów rolnych swoich członków,

3) rolnik wstrzymuje się często ze sprzedażą zboża w okresie po zbiorach, t. j. wówczas, kiedy wojsko dokonywuje zakupów i przetrzymuje posiadane zapasy do sprzedaży na przednówku w nadziei, że wówczas uzyska lepszą cenę.

Opierając się na powyższem, należy zatem podnieść, iż niektóre twierdzenia, dotyczące wymienionej sprawy, a przytoczone w piśmie Związku Izb i Organizacji Rolniczych z dnia 9 VI 1934 r. są nieścisłe i polegają widocznie na nieporozumieniu. I tak: a) twierdzenie, że władze wojskowe, z wyjątkiem wojew. wołyńskiego, nie stosują ulg przy dostawach zboża przez producentów jest nieścisłe, gdyż ulgi wymienione na wstępie niniejszego referatu stosują wszystkie okr. korpusów, a to na podstawie zasadniczego zarządzenia M. S. Wojsk. z 15 X 1932 r., normującego tę sprawę jednolicie w całem państwie, a którego dotycząca treść brzmi dosłownie: „Przy równych warunkach pierwszeństwo w otrzymaniu dostawy zboża powinni mieć producenci.

U kupców zbożowych można dokonywać zakupów jedynie w wypadku ofiarowania przez nich korzystniejszych warunków, oraz w wypadkach niemożności zaspokojenia całego zapotrzebowania w drodze zakupów u producentów.

Szefowie int. o. k. powinni dołożyć wszelkich starań w kierunku zainteresowania producentów dostawami dla wojska. Wybór środków prowadzących do tego celu — uzależniony od miejscowych warunków — pozostawiam ich swobodnej ocenie.

Dla zachęcenia producentów dostawami wojskowemi polecam stosować w stosunku do nich wszelkie możliwe ulgi i udogodnienia, leżące w granicach obowiązujących przepisów i zarządzeń, ponadto zaś:

Przy umowach z przetargu — zwolnienie od obowiązku składania wadjum i kaucji.

przy zakupach odręcznych u drobnych producentów ilości zboża nieprzekraczającej jednarozowo 1000 kg stosowanie uproszczonego odbioru, oraz zwolnienie od opłat stemplowych, które w takim wypadku uiszczać ma składnica mat. int.".

b) Również nieścisłe jest twierdzenie, że okresy do składania ofert są zbyt krótkie, co uniemożliwia rolnikom składanie ofert, gdyż, jak to zaznaczyłem, wojsko kupuje zboże w okresie kilku miesięcy, tj. zasadniczo od września do stycznia, a więc w okresie 5 miesięcy i w tak długim okresie ma przecież rolnik dosyć czasu na dokonanie sprzedaży bezpośrednio w wojsku;

c) twierdzenie, że wypłata za dostarczony towar następuje ze znacznem opóźnieniem, zmuszając rolnika do kilkakrotnych nieraz przejazdów w celu zainkasowania pieniędzy jest niezrozumiałe. Organa zakupujące zboże zakupują bowiem zboże w ramach otrzymywanych na ten cel kwot, przyczem zapłata następuje w terminie ustalonym z góry przy dojściu do skutku danej tranzakcji, względne bez-

K. Z.

Praca pionierska w dziedzinie hodowli ziemniaków

Dnia 3 sierpnia botanik szwedzki prof. Karol Hammarlund powrócił do kraju po 9-miesięcznej podróży naukowej do Boliwji. Głównym celem tej podróży było studjum dzikich odmian ziemniaka (Solanum tuberosum) szczególnie licznych w Boliwji, głównie na wyżynie La Paz. Uczony określił wobec naszego współpracownika szwedzkiego K. Z. rezultaty swych badań jak następuje:

„Przyznać muszę, że wyniki mej podróży daleko przewyższyły moje oczekiwania. Znalazłem na wyżynie nie mniej, niż 700 różnych odmian ziemniaków, które wysłałem po skatalogizowaniu do Svalöf (słynny szwedzki instytut hodowli roślin, oparty o inicjatywę prywatną). Znalazłem między innemi odmiany, odporne na mróz do 12°, podczas gdy nasze odmiany wytrzymują ledwie ½°. Tych kilka zdań rzuca snop światła na szerokie pole możliwości hodowlanych, otwierające się przed nami. Chodzi teraz o to, by połączyć dobre cechy rodzimych odmian z różnemi cennemi przymiotami dzikich odmian boliwijskich i otrzymać użytkowe kombinacje. Nie łatwo przewidzieć, ile lat ta praca będzie musiała trwać. Ażeby połączyć dobre cechy szwedzkiej pszenicy w cechami odmiany squarehead, potrzebowano w Svalöf 20 lat, a jeszcze nie osiągnęliśmy maksimum teoretycznego pod względem odporności na mróz i wydajności. Zadanie odnośnie do ziemniaków jest pod pewnemi względami łatwiejsze, pod innemi zaś trudniejsze, niż wymienione zadanie odnośnie do pszenicy. Łatwiejsze przedewszystkiem dlatego, że pomoce teoretyczne i praktyczne zostały w ostatnich latach niezmiernie udoskonalone, zarówno ogólnie, jak zwłaszcza w naszym tak bogato wyposażonym instytucie w Svalöf. Instytut ten posiada obecnie urządzenie sztucznego oziębiania, które pozwala na badanie odporności na mróz, niezależnie od pory roku. Mamy do dyspozycji sztuczne oświetlanie, które umożliwia np. dojrzewanie trzech pokoleń jęczmienia w ciągu jednego roku. W ostatnim roku urządzono w instytucie, na podstawie daru prywatnego, laboratorjum dla badań cytologicznych, a szczególnie chromosomów, pod kierunkiem młodego uczonego, o międzynarodowem nazwisku, dra Müntzinga. Wypracowano również

pośrednio po odebraniu towaru. Jeżeliby zatem pod tym względem stwierdzono uchybienie, to można je usunąć tylko przez przytoczenie konkretnych faktów. Co do dokonywania zapłaty za dostarczone zboże zasadniczo za pośrednictwem urzędów skarbowych, władze wojskowe tej zasady zmienić nie mogą, gdyż taki sposób uskuteczniania wypłat z pieniędzy skarbowych leży w interesie ogólnej gospodarki finansowej państwa i jest unormowany istniejącemi przepisami, wydanemi przez M. S. Wojsk. w porozumieniu z Min. Skarbu i Najwyższą Izbą Kontroli;

d) jeżeli idzie o kwestjonowany przez izby rolnicze system zakupów przetargowych, to należy stwierdzić, iż system ten jest przy zakupie zboża tylko wówczas, jeżeli zapotrzebowania na innej drodze pokryć nie można. W takim wypadku stosuje się jednak tylko przetarg ograniczony, do którego w pierwszym rzędzie są wzywani producenci, którym także przy równych warunkach oferty z kupcami zastrzeżono pierwszeństwo;

e) częściowa wypłata należności za towar z chwilą załadowania jest przy zakupach zboża jednolicie stosowaną we wszystkich o. k., a nietylko w woj. lubelskiem, a to do 85% wartości towaru. Podstawą do uskuteczniania takiej wypłaty jest wtórnik listu przewozowego. Jeżeli idzie o rozmiar akcji bezpośrednich zakupów zboża u producentów w poszczególnych korpusach, to odpowiedni obraz pod tym względem dają nast. cyfry:

				u producentów	
				żyta	owsa
D. O K. I. Warszawa	zakupiło	w okr.	32/33	42%	38%
	„	„	33/34	18%	23%
D. O. K. II. Lublin	„	„	32/33	36%	53%
	„	„	33/34	48%	56%
D. O. K. III. Grodno	„	„	32/33	62%	55%
	„	„	33/34	64%	89%
D. O. K. IV. Łódź	„	„	32/33	—	54%
	„	„	33/34	—	79%
D. O. K. V. Kraków	„	„	32/33	39%	32%
	„	„	33/34	47%	40%
D. O. K. VI. Lwów	„	„	32/33	50%	53%
	„	„	33/34	40%	54%
D. O. K. VII. Poznań	„	„	32/33	53%	40%
	„	„	33/34	33%	30%
D. O. K. VIII. Toruń	„	„	32/33	3%	7%
	„	„	33/34	3%	6%
D. O. K. IX. Brześć n/B.	zakupiło	w okr.	32/33	—	50%
	„	„	33/34	—	39%
D. O. K. X. Przemyśl	„	„	32/33	44%	52%
	„	„	33/34	62%	60%

Na podstawie powyższych danych należy stwierdzić, iż akcja bezpośrednich zakupów zboża u producentów rozwija się na ogół jednolicie w poszczególnych wojew. i tylko zależnie od lokalnych warunków, w szczególności zaś zależnie od większego lub mniejszego zainteresowania się tą sprawą przez rolnictwo w poszczególnych wojew. wykazuje wzrost, względ. spadek. Wyjątek stanowi O.K.VIII Toruń, gdzie się tylko minimalne ilości zakupuje u producentów, a to z tego powodu, że wobec zorganizowanizowanego kupiectwa na tym terenie, współpracującego z rolnictwem, rolnik sprzedaje tam przeważnie zboże kupcom.

Ad b. Tak samo, jak przy zakupach zboża, nabywanego przez służbę intendentury, obowiązuje także przy zakupach płodów rolnych, kupowanych przez oddziały, zasada uskuteczniania ich przedewszystkiem u producentów, przyczem i tutaj przy równych warunkach ma pierwszeństwo rolnik.

Zakres tych dostaw bezpośrednio przez producenta jest w różnych miejscowościach różny i zależy przedewszystkiem od warunków dyslokacyjnych oddziału, rozmiaru produkcji w rejonie jego zakwaterowania poszczególnych płodów rolnych, stopnia organizacji rolnictwa w danej miejscowości i t. p.

Jeżeli zaś przy dostawie tych artykułów nie można doprowadzić do nawiązania bezpośredniego kontaktu z producentem w całej rozciągłości, to jest to spowodowane następującemi okolicznościami:

1) znaczną część płodów rolnych, nabywanych bezpośrednio przez odziały, zakupują one na podstawie t. .zw. umów arendacyjnych. Przy umowach takich zapewniają sobie oddziały stałą, perjodyczną dostawę danego artykułu po ustalonej cenie przez okres kilku miesięcy, w ilościach każdorazowo im potrzebnych, nie obciążając się koniecznością magazynowania i konserwowania dużych zapasów, do czego często nie mają odpowiednich warunków. Producenci nie chcą przeważnie podejmować się takich dostaw, wolą bowiem zbyć swój produkt jednorazowo, niż w drobniejszych częściach;

---

metody rozpoznawcze fizjologiczno-chemiczne dla pewnych ważnych cech. W tym kierunku badania są prowadzone dalej. Oto, pokrótce, niektóre z nowszych udoskonaleń, dzieki którym praca zyska na pewności i szybkości. Druga zasadnicza korzyść przy pracy nad ziemniakami, w porównaniu z pracą nad pszenicą, to możliwość mnożenia wegetatywnego, w chwili gdy uzyskana została odpowiednia kombinacja przez krzyżowanie. Jest to korzyść niezmiernie doniosła, zwłaszcza jeżeli zważymy, że mieszaniec transgredujący może u ziemniaków być w ten sposób ustalany, nie mówiąc o ewentualnych mieszańcach przy auto- lub allopoliploidji. ,

Lecz są i trudności. Dzikie odmiany, przywożone przez prof. Hammarlunda, są bardzo rozmaite odnośnie do ilości chromosomów: są tam formy diploidalne, tetraploidalne, hexaploidalne. Krzyżując np. typ diploidalny z typem tetraploidalnym, otrzymamy prawie zawsze rośliny jałowe. Przy powrotnych krzyżowaniach z odpowiedniemi typami wprawdzie istnieje możliwość otrzymania płodnych pokoleń F_2, ale tylko w jednej tysiącznej, a nawet dziesięćtysiącznej części wszystkich przeprowadzonych krzyżowań. W każdym razie mamy w krzyżowaniu odmian o nierównej ilości chromosomów drogę do uzyskania nietylko mieszańców, użytecznych dla praktyki, które wprawdzie rozczepiają się w najrozmaitszy sposób przy dalszem mnożeniu płciowem, lecz nawet całkiem nowych gatunków. To właśnie udało się Rosjanom przy krzyżowaniu pszenicy i żyta. Pszenica (Triticum vulgare) posiada niezredukowana liczbę chromosomów 42, przy życie odpowiednia liczba wynosi 14. Uzyskano hibrydy obu, choć oczywiście nie częściej, niż w 5% wszystkich przeprowadzonych krzyżowań. Niezredukowana liczba chromosomów wynosi tu 28 (21 pszenica, 7 żyto). Lecz wszystkie te mieszańce były dotychczas w najwyższym stopniu jałowe. Dopiero niedawno uzyskano w takim szeregu kilka roślin mieszańców o podwójnej ilości chromosomów, tj. 56. Rośliny te wykazały dość regularny podział redukcyjny i można było z nich wyhodować rasy mieszane o dość stałych cechach i dobrej płodności. Znany jest także przykład krzyżowania Triticum turgidum Aegilopsorata. Tu uzyskano mieszaniec allopoliploidalny, który wykazuje zupełną stałość pokoleń, a zatem może być uważany za nowy, sztuczne wytworzony gatunek, nazwany Aegilitricum. Krzyżując rzodkiew z kapu-

2) producenci wzywani do przetargów nie przybywają często na te przetargi i dopiero, kiedy oddział zawarł umowę o dostawę danego artykułu, przybywa producent z ofertą na swoje płody rolne. Oczywiście w takim wypadku oferta jego może być brana pod uwagę dopiero po wygaśnięciu uprzednio zawartej umowy, tymczasem zaś producent nie chce sprzedaży odłożyć do tego terminu i wyzbywa się posiadanego produktu.

Dla ścisłości trzeba wreszcie jeszcze zaznaczyć, iż często występują pod firmą organizacyj rolniczych różne instytucje i spółdzielnie, noszące tylko formalnie nazwę „rolniczych", a nie mające faktycznie nic wspólnego z interesem rolnika. Instytucje takie, posiadające zazwyczaj płatną radę nadzorczą, dyrektorów i t. p. rozległy aparat administracyjny, są obliczone na zysk dla samych siebie, dla opłaty poborów zarządu i t. p. Są to więc faktycznie spółki akcyjne, nie dzielące swoich zysków pomiędzy poszczególnych członków, proporcjonalnie w stosunku do ich świadczeń i dlatego też spółdzielnie takie nie są traktowane przy dostawach wojskowych jako zrzeszenia producentów, nie korzystają wobec tego także z przywilejów stosowanych przy zakupach u producentów i są traktowane narówni z innymi dostawcami.

Jeżeli przy powyższym stanie rzeczy rozważa się sprawę, podniesioną w piśmie Związku Izb i Org. Roln. z dnia 9. VI. r. b., co do rzekomych trudności współpracy z oddziałami wojskowemi wskutek nieżyczliwego ustosunkowania się do bezpośrednich dostaw przez producentów, ze strony podoficerów, odbierających w większości towar, muszę zaznaczyć, iż pod tym względem możnaby ewent. uchybienie usunąć tylko przez przytoczenie konkretnych faktów. W każdym razie ze swej strony muszę zaznaczyć, iż w myśl obowiązujących przepisów odbioru artykułów żywnościowych w oddziałach wojskowych powinni dokonywać oficerowie.

Nawiązując w zakończeniu do dezyderatu Związku Izb i Org. Rolniczych, ażeby dla należytego rozwoju akcji bezpośrednich zakupów u producentów władze wojskowe utrzymywały ścisły kontakt z izbami i organizacjami rolniczemi, uważam, iż pod tym względem dalszą inicjatywę, oraz odpowiednie zorganizowanie producentów muszą podjąć przedewszystkiem organizacje rolnicze.

Karol Rafiński 1)

Zwalczanie gruźlicy zwierząt hodowlanych

Schorzenie, określane mianem gruźlicy, wzięło swą nazwę od typowego dla tego schorzenia obrazu zmienionej tkanki, w której wytwarzają się gruzełki, właściwe tylko temu schorzeniu. Schorzenie to znane było od czasów najdawniejszych pod nazwą suchot, od ogólnego wycieńczenia ustroju, mieszano je jednak z innemi schorzeniami nie rozporządzając takiemi środkami, jakiemi posługuje się dzisiejsza medycyna. Rozpoznanie gruźlicy pogłębiło się z chwilą wynalezienia mikroskopu, pozwalającego pod dużem powiększeniem oglądać zmienione procesem chorobowym tkanki, a wykrycie w r. 1882 przez Roberta Kocha drobnoustroju o cechach prątka kwasoopornego*) postawiło kwestję zakaźności gruźlicy ponad wszelką wątpliwość.

Jedna z postaci gruźlicy u bydła, perlica, uważana była zgórą przez dwa wieki za schorzenie identyczne z kiłą ludzką, a mięso takich sztuk niedopuszczane było do spożycia. Dopiero przy końcu wieku XVIII pogląd ten został odrzucony, a perlica uznana za postać wytwórczą gruźlicy u bydła.

Czynnikiem wywołującym gruźlicę jest prątek kwasooporny, występujący pod postacią kilku typów, z których główne są: typ ludzki, typ bydlęcy i ptaków. Typ ludzki zakaźny dla człowieka, mniej natomiast jadowity dla zwierząt hodowlanych; typ bydlęcy wywołuje schorzenie u wszystkich zwierząt domowych, przenosi się również na człowieka, szczególnie w wieku młodym. Typ ptasi wywołuje gruźlicę u ptaków nie jest jednak obojętny tak dla człowieka jak i dla zwierząt ssących, mogąc u nich wywołać proces gruźlicy, najczęściej jednak tylko miejscowy. Trujące dla ustroju działanie prątka gruźlicy zależy od ilości toksyn (trucizn), zawartych w jego wnętrzu, a mianowicie tuberkuliny, która wydostaje się z rozpadłych drobnoustrojów zatruwając organizm. Ilością zawartej w prątkach tuberkuliny tłumaczy się większą lub

*) Kwasooporność jest właściwością niektórych drobnoustrojów polegającą na nieodbarwianiu się kwaśnemi, odbarwiaczami.

---

stą (Raphanus sativus, Brassica oleracea) uzyskuje się podobnie nowy gatunek, nazwany Raphanobrassica, zawierający 18 chromosomów Raphanus i 18 chromosomów Brassica. I tutaj hibrydy diploidalne są jałowe, ten zaś typ tetraploidalny jest płodny. Powrotne krzyżowanie Raphanobrassica z Raphanus udało się z największą trudnością, natomiast z Brassica okazało się ono niemożliwe. To również przemawia za tem, że we wszystkich tych wypadkach podwojenia chromosomów, z utworzeniem stałych allopoliploidów, mamy do czynienia z nowemi gatunkami.

Reasumując, powiedzieć można, że widoki w dziedzinie hodowli ziemniaków bardzo się polepszyły, dzięki nowszym pracom instytutu w Svalöf. Jest nadzieja, że, jeżeli nie za lat 5, to za lat 20, może uda się włączyć cechę odporności na mróz, charakteryzującą odmianę boliwijską, w nasze odmiany uprawne, wskutek czego uprawa ziemniaków w Szwecji środkowej, a zwłaszcza północnej, stanie się wolniejszą od ryzyka. Łatwo sobie wyobrazić, jakie to będzie miało znaczenie dla rolnika Szwecji północnej, jeżeli się wie, jak ogromne są straty, ponoszone rokrocznie wskutek mrozu przy produkcji „chleba biednych ludzi".

Objaśnienie terminów naukowych: Poliploidja, pomnożenie liczby chromosomów, charakterystycznej dla danego gatunku. Autopoliploidja, podwojenie pierwotnej liczby chromosomów, spowodowane bądź przez brak podziału redukcyjnego, bądź przez pomnożenie liczby chromosomów w części tkanek rośliny, wytwarzającej kwiat. Allopoliploidja: przy krzyżowaniu dwóch różnych gatunków, z których jeden posiada np. liczbę 9 A + 9 A, a drugi 9 B + 9 B, powstaje w razie, gdy podział redukcyjny nie następuje (co się zdarza czasem, choć rzadko, z pewnych przyczyn), mieszaniec o typie 18 A + 18 B. Taki mieszaniec nazywa się allopoliploidem. Typ diploidalny: chromosomy znajdują się w jądrze w 2 grupach. Liczba w grupie np. przy Solanum tuberosum = 12. Typ tetraploidalny: chromosomy znajdują się w jądrze w 4 grupach. Transgresja, objaw górowania mieszańców nad rodzicami pod względem pewnych cech.

Pokaż mi, jak przechowujesz gnój i gnojówkę, a powiem ci, czy zdołasz zwalczyć kryzys!

mniejszą ich zjadliwość, a stąd i spustoszenie w ustroju większe lub mniejsze. Badania ostatnich lat nad właściwościami prątka gruźlicy dowiodły, że drobnoustrój ten nie występuje w organizmie w jednej tylko postaci, którą możemy zabarwić i oglądać okiem uzbrojonem w mikroskop. może również występować pod postacią niewidocznych. pod największem, dostępnem dla nas powiększeniem. tworów, przechodzących przez pory porcelanowego sączka, określanych mianem zarazka przesączalnego, który przejść może cały cykl rozwojowy. aż do prątka kwasoopornego. To zjawisko wprowadza nas w sferę dziedziczności, stwarzając różne możliwości dla postaci przesączalnej.

Zakażenie prątkiem gruźlicy odbywa się u zwierząt domowych kilku drogami, głównie drogą przewodu pokarmowego i powietrza (inhalacyjną), przez skórę (np. kastracja) i drogą narządów płciowych. Prątki dostawszy się z pokarmem do przewodu pokarmowego, odporne na działanie soków trawiennych i kwaśnego odczynu w żołądku, przechodzą do jelit, skąd. nie uszkadzając błony śluzowej, przedostają się do okolicznych gruczołów chłonnych. Krążąca limfa roznosi je po całem ustroju i w miejscach osłabionych, np. po schorzeniu jakiegoś narządu, rozpoczyna się niszczące działanie. Ze schorzałych narządów dostają się prątki gruźlicy do krwiobiegu, proces gruźliczy uogólnia się, prowadząc do śmierci zwierzęcia. Gruźlica atakować może wszystkie narządy wewnętrzne. a zatem płuca, błony surowicze, serce, gruczoły mleczne, przewód pokarmowy, nerki, narządy rodne, a nawet mięśnie i skórę. Do zakażenia drogą przewodu pokarmowego przychodzi u młodzieży i oseskó w przez skarmianie zakażonego mleka, u starszych drogą paszy, gdy w oborze znajdują się sztuki z gruźlicą przewodu pokarmowego, otwartą gruźcą płuc gruczołu mlekowego lub narządów rodnych. przyczem pasza ulega zanieczyszczeniu wydzielinami schorzałych narządów. O zakaźności treści przewodu pokarmowego zwierzęcia z otwartą gruźlicą świadczyć może fakt. że już 0,001 g tej treści wystarczy do wywołania gruźlicy u świnki morskiej, a pamiętać należy o tem, że jedna dorosła sztuka wydala dziennie około 15 kg kału. Zdarza się często, że sztuka pozornie zdrowa wydziela jednak z kałem prątki gruźlicze, w takim wypadku próba tuberkulinowa dać może cenne wskazania. Na podstawie powyższych danych łatwo można zdać sobie sprawę jak gwałtownie rozprzestrzenia się gruźlica w oborze, w której źródłem zakażenia będzie choćby jedna tylko sztuka. Dodajmy do tego zakażenie przez wydzielinę oskrzeli, gruczołu mlekowego i narządów rodnych. to otrzymamy wówczas obraz potęgi zaledwie 4μ * długości liczącego drobnoustroju. Zakażenie przy udoju mleka, pochodzącego ze zdrowego gruczołu, zdarza się na porządku dziennym. Gruźliczo schorzały gruczoł wydziela potężną wprost ilość prątków, skoro już 0,00001 g zakażonego mleka wprowadzona śwince morskiej dootrzewnowo jest w stanie wywołać śmiertelne jej schorzenie. Nawet wówczas, gdy badanie kliniczne nie jest jeszcze w stanie. ze względu na zbyt głębokie położenie, ustalić zmian gruźliczych w wymieniu, to już wówczas mleko zawierać może prątki i tylko próba tuberkulinowa może oddać usługi. Niezmiernie wielkiej wagi jest fakt, że mleko jednej krowy, wydzielającej prątki, może zakazić całą ilość mleka z obory, co dla zdrowotności konsumenta nie jest rzeczą obojętną. Zakażenie alimentarne nabiera głównie znaczenia przy wychowie młodzieży, gdyż w danym wypadku jest to niemal jedyna droga zakażenia. Należy tu również nawiasem wspomnieć, że zakażenie gruźlicą człowieka przetworami zakażonego, niepasteryzowanego mleka nie ulega dziś najmniejszej wątpliwości.

Zakażenie u zwierząt przez przewód oddechowy. t. zw. zakażenie kropelkowe, ma niemniejsze znaczenie od poprzedniego i dotyczy głównie stanów osłabienia tych dróg. Jest rzeczą znamienną. jak wykazało doświadczenie, że do zakażenia dróg oddechowych potrzeba znacznie mniejszej ilości prątków, niż do zakażenia przez przewód pokarmowy, co staje się zrozumiałe. gdy porówna się budowę anatomiczną obu tych narządów. Bo skoro do zakażenia przewodu oddechowego wystarczy 0.01 mg kultur gruźlicy, to dla zakażenia przewodu pokarmowego trzeba takich kultur 10 mg. Po takiem zakażeniu po 90—104 dniach stwierdzano w płucach ogromną ilość gruzełków gruźliczych. Gruźlica płuc niezawsze pochodzi od zakażenia drogą oddechową. może bowiem wystąpić wtórnie przez przeniesienie limfą z innych zakażonych organów. Zdarza się to głównie wówczas, gdy tkanka płucna, z powodu osłabienia schorzeniem. stanowi dogodne podłoże dla rozwoju prątków. Szczególną skłonność płuc do schorzenia gruźliczego tłumaczy się brakiem fermentów lipolitycznych, mogących uszkadzać prątki. Schorzała tkanka płucna ulega rozpadowi. zostaje częściowo wykrztuszana nazewnątrz, częściowo przez zwierzę połykana, dostaje się do przewodu pokarmowego powodując wtórnie jego zakażenie. W wypadku przedostania się prątków do dużego obiegu krwi otrzymujemy obraz wysiania zmian gruźliczych w całym ustroju, jako wyraz uogólnienia schorzenia. prowadzącego do zupełnego wycieńczenia i śmierci zwierzęcia. Gruźlica jako schorzenie przewlekłe, po wysianiu w ustroju drogą krwi, przechodzi w postać ostrą, a każdy dzień przynosi poważny spadek na wadze zwierzęcia; tkanka tłuszczowa zanika, staje się wodnista, taką też wodnistością odznaczają się mięśnie, zwierzę nie nadaje się do konsumpcji.

Do rzadszych zakażeń należy zakażenie drogą narządów moczowo-płciowych, chyba, że nieświadomie używa się zwierząt do pokrywania z otwartą gruźlicą jąder, wzgl. macicy. Zakażenie przez skórę u bydła należy również do rzadkości. gdyż skóra u bydła nie stanowi dobrego podłoża do rozwinięcia się procesu gruźliczego. Może ono mieć miejsce przy zabiegach chirurgicznych, np. kastracji. i wogóle w przypadkach uszkodzenia skóry.

Na zakażenie gruźlicą nie bez wpływu pozostaje rasa bydła. Pod tym względem największą wrażliwość wykazują rasy nizinne, wysokomleczne, eksploatowane szczególnie w gospodarstwach mleczarskich. pozatem trzymane przez cały rok w stajni. niezawsze odpowiadającej wysokim wymogom higjeny. Samo przebywanie zwierzęcia cały dzień na pastwisku zwiększa poważnie jego odporność. czego dowody mamy u bydła stepowego, u którego gruźlica należy do rzadkości. W tej samej rasie zwierząt spotykamy się z różnym stopniem odporności przeciw zakażeniu. Możemy nieraz zaobserwować sztuki w oborze zakażonej, które, pomimo jednakowych warunków zewnętrznych, zakażeniu nie ulegają; mamy w danym przypadku do czynienia z odpornością indywidualną. najprawdopodobniej wrodzoną.

Płeć o tyle ma wpływ na zmniejszenie odporności, że osobniki płci żeńskiej, głównie w gospodarstwach mleczarskich, są silniej eksploatowane, stąd też nie należą do rzadkości obory, w których zakażenie dochodzi do 70—80% pogłowia.

Korzystne warunki dla rozwoju gruźlicy stano-

*) 1μ (mikron) = 0,001 mm.

wi sama obora, szczególnie niedość jasna, o słabej lub żadnej wentylacji, dysponuje ona bowiem do częstych nieżytów dróg oddechowych a tem samem usposabia do rozwijania się w płucach procesu gruźliczego, gdyż wszelkiego rodzaju wysięki stanowią wyborową pożywkę dla prątków gruźlicy.

Czas ukrytego działania prątków (inkubacja) w ustroju do wystąpienia zmian chorobowych jest rozmaicie długi, co zależy od drogi zakażenia, ilości prątków, oraz stanu odporności zakażonego narządu. Przeciętnie czas ten wynosi przy zakażeniu sztucznem 2—3 tyg., przy zakażeniu naturalnem czas ten jest znacznie dłuższy i może dochodzić nawet do roku.

Najczęstsza postać gruźlicy, gruźlica płuc, objawia się klinicznie silnym, krótkim i suchym kaszlem, który występuje głównie przy zmianie temperatury powietrza lub po napojeniu zimną wodą. Przyjmowanie karmy nie jest początkowo upośledzone, zwierzę jest pozornie zdrowe, tylko po dłużej trwającym ruchu występuje coraz to wzmagające się zmęczenie. Po kilku miesiącach kaszel przebiera na sile, staje się częstszy, bolesny, suchy i bezbarwny. Równocześnie zauważa się wykrztuszanie z płuc wydzielin szarych, podobnych do ropy. Oddech staje się utrudniony, wydech bolesny. Wraz z rozwijającym się procesem chorobowym w płucach zaczyna się pogarszać stopień odżywienia zwierzęcia, sierść staje się nastroszona, oczy matowieją i wpadają wgłąb, apetyt się pogarsza, a ucisk ze strony gruczołów śródpiersiowych na przełyk utrudnia przeżuwanie. Przy końcu schorzenia uciążliwość w oddechaniu staje się bardzo znaczna, zwierzę stoi z odstawionemi na zewnątrz łokciami, z opuszczoną nisko głową, kaszel staje się słabszy, lecz bardziej bolesny; wkońcu zwierzę nie może utrzymać się na nogach, leży na ziemi i po długiej agonji ginie.

Co do narządów jamy brzusznej, to przy daleko nawet posuniętym procesie gruźliczym, np. otrzewnej, mogą nazewnątrz nie wystąpić żadne objawy. Stąd też, skoro gruźlica płuc nie przedstawia zasadniczo w rozpoznaniu klinicznem większych trudności, to natomiast przy schorzeniu gruźliczem przewodu pokarmowego nawet wysokiego stopnia, objawy wyraźnie naogół nie występują. Mogą się wprawdzie pojawiać perjodycznie wzdęcia i biegunki, nie są one jednak charakterystyczne tylko dla gruźlicy. Kał śluzowy może być niekiedy przetkany smużkami, lub skrzepami krwi. Przy przejściu gruźlicy u krowy z otrzewnej na macicę wystąpi wzmożenie popędu płciowego, który będzie występował częściej, niż normalnie. Po pokryciu, o ile takie dojdzie do skutku, i po zapłodnieniu, występuje z reguły poronienie najpóźniej w połowie ciąży. Popęd płciowy się wzmaga a odżywienie zostaje upośledzone. Zwierzę staje się jałowe i ulega znacznemu wychudzeniu.

Gruźlica wymienia rozwija się zazwyczaj powoli i w przebiegu swoim daje różne objawy kliniczne. Schorzenie zaczyna się po największej części niebolesnem, bez podwyższonej ciepłoty stwardnieniem jednej lub obu ćwiartek tylnych, które to stwardzenie powiększa się nieraz do głowy dziecka, a uciskając przednie ćwiartki, prowadzi do ich zaniku. W innym przypadku wyczuwa się rozrzucone wśród jędrnej tkanki gruczołowej małe, twarde, niebolesne i o niezmienionej ciepłocie guzki, które z czasem łączą się w większe, obejmujące całą ćwiartkę guzy, zniekształcają ją, przyczem kanał strzykowy zostaje nienormalnie skierowany. W wielu przypadkach, poza powiększeniem gruczołów regjonalnych, gruczoł mleczny nie wykazuje, pomimo zakażenia, żadnych zgoła zmian w badaniu klinicznem. Rzadko zdarza się równomierny, miernie bolesny obrzęk ćwiartki, która z rozwojem schorzenia twardnieje, przebieg chroniczny przechodzi w ostry, przyczem obrzęk staje się większy, a węzły chłonne wymienia znacznie obrzmiewają. W przeciwieństwie do ropnego zapalenia wymienia, mleko podczas procesu gruźliczego nie ulega przez dłuższy czas widocznej zmianie, zmniejsza się tylko ilościowo, aż do zupełnego braku. W dalszym przebiegu schorzenia gruźliczego wymienia, mleko staje się rzadsze z delikatnemi, szaremi strzępkami, otrzymuje z czasem zabarwienie szaro-zielone. Skład mleka pod względem chemicznym ulega znacznej zmianie, ilość tłuszczu z 3, 5—4% zmniejsza się do 1,5%, a ważny składnik, cukier mlekowy, znika: pewnemu przesunięciu ulegają również zawarte w mleku sole mineralne.

Gruźlicze schorzenia mózgu i opon mózgowych daje obrazy kliniczne, które nietrudno pomieszać z chronicznem wodogłowiem. Zwierzę zachowuje się niespokojnie, chodzi nieprawidłowo, uwidacznia się drżenie mięśni szkieletowych, nieregularne ustawienie gałek ocznych, następnie utrata przytomności, zwierzę pada, występuje osłabienie oddechania i akcji serca.

Karol Kuppenthal

Tomasówka, jej wartości nawozowe i stosowanie

Nawozem po superfosfacie najpowszechniej stosowanym jest tomasyna, zwana także tomasówką i żużlami lub mączką Thomasa. Jest to odpadek z rud żelaza przy fabrykacji stali, metodą Thomasa. Zawiera on fosfor w postaci związku kwasu fosforowego z wapnem, fosforanu czterowapniowego. Przekonano się, że miałko zmielone żużle Thomasa są dobrym nawozem fosforowym, często dorównującym superfosfatowi, w większości jednak wypadków wartość nawozowa jego kwasu fosforowego wypadała w przecięciu o 1/3 niżej, niż w superfosfacie, rzadko zaś może być przeciwnie. Żużle z żelaza otrzymane niektóremi innemi metodami, są prawie pozbawione wartości nawozowej i dlatego przy kupnie trzeba zwracać uwagę na prawdziwość tomasówki. Najlepiej to poznać po tem, że ta ostatnia zawiera 12—18% kwasu fosforowego, rozpuszczalnego w 2%-wym kwasie cytrynowym; z mnóstwa bowiem doświadczeń wynikało, że tylko część kwasu fosforowego tak rozpuszczalna jest dostępna dla roślin. W dobrej tomasynie ilość ta wynosi 90% i więcej ilości całkowitego kwasu fosforowego. Niewłaściwa mączka żużlowa zawiera tylko 6—12% całkowitego kwasu fosforowego. Prawdziwą tomasówkę charakteryzuje znaczna zawartość tlenku wapnia, jak się zwykle mówi wapna, mianowicie 35—60%, z tego jednak zaledwie kilka % jest wapnem wolnem czyli żrącem, i ono nadaje jej odczyn alkaliczny, czyli zasadowy, i kilka % wapnem w postaci węglanu, reszta zaś jest w połączeniu z kwasem fosforowym i krzemowym. Do zobojętniania kwasowości gleby i nawozów kwaśnych może przyczyniać się tylko tamto wapno. To uboczne odkwaszające działanie tomasyny jest nie bez znaczenia przy stosowaniu jej na glebach bezwapiennych, na piaskach i innych z odczynem kwaśnym, gdyż poprawiają się ich stosunki chemiczne, mikrobiologiczne i fizykalne, a co ważniejsze odbywa się silniejszy rozkład związków próchnicznych z wydzielaniem kwasu węglowego, działającego łącznie z kwasami gleby, lub części kwaśnej nawozów, np.

potasowych, siarczanu amonu i t. d. Po usunięciu przez nie wapna z tomasyny zostaje fosforan czterowapniowy przeprowadzany stopniowo w związki rozpuszczalne. Również korzenie roślin oddziaływują swojemi kwaśnemi wydzielinami także bezpośrednio na składniki nierozpuszczalne w wodzie i to tłumaczy dobrą skuteczność tomasyny także na glebach niekwaśnych i zawierających węglan wapniowy.

Tam, gdzie używa się stale do nawożenia tomasyny, wystarczy nawozić glebę mniejszą ilością wapna, o ile ona wogóle potrzebuje wapnowania. Trzeba jednak pamiętać, że w 100 kg tomasyny niema więcej, niż 8 kg wapna, które może być tu brane w rachubę. Nikt zatem nie kupuje jej dla tej zawartości wapna, ani ona nie może wpływać na cenę tego nawozu. Cenę tę reguluje się wyłącznie według procentu kwasu fosforowego, rozpuszczalnego w 2%-wym kwasie cytrynowym. Jeżeli zaś uwzględni się przeciętną gorszą jego skuteczność, niż kwasu fosforowego superfosfatu, powinna być cena, żądana za kg kwasu fosforowego tomasyny, odpowiednio niższa. Oczywista, że gdyby na jakiemś polu skuteczność obu tych nawozów była jednaka, pierwszeństwo w wyborze znajdzie nawóz tańszy.

Rozpuszczalność tomasyny w 2%-wym kwasie cytrynowym idzie w parze z jej rozdrobnieniem i dlatego to fabryki we własnym interesie dbają o dokładne zmielanie żużli na mączkę. Ta miałkość warunkuje zarazem skuteczność tomasyny, bo im cząstki są drobniejsze, tem większą jest ich ogólna powierzchnia, na którą będą w glebie działać czynniki rozpuszczające, i im jest ich więcej w jednostce wagowej nawozu, tem gęstsze może być jego rozmieszczenie w glebie, z którą się go wymiesza, tem więcej mogą ich spotkać na swej drodze włośniki korzeni roślin uprawianych. O ile przy superfosfacie dokładność jego wymieszania z ziemią niewiele ma wpływu na stopień jego skuteczności, o tyle jest ona wielkiego znaczenia przy tomasówce itp. nawozach z kwasem fosforowym, nierozpuszczalnym we wodzie.

O wypłókanie kwasu fosforowego tomasówki nie potrzebujemy się obawiać nawet na glebach luźnych i bardzo przepuszczalnych; jedynie mogłoby ono zachodzić na glebach bardzo kwaśnych, lecz takich nie opłaci się zasilać nawozem fosforowym przed ich odkwaszeniem, chyba w niektórych wypadkach mączką fosforytową.

Młode rośliny, które jeszcze nie zdołały rozwinąć silniejszego systemu korzeniowego, mogą tylko słabo pobierać kwas fosforowy z rzadko rozmieszczonych w glebie cząstek tomasyny i dlatego nawet tam, gdzie ona dobrze skutkuje, słusznem jest zalecanie zastąpienia małej jej części superfosfatem, którego kwas fosforowy jest szczególnie łatwo dostępny dla roślin w początkowym okresie po jego wysiewie.

Posypowe stosowanie tomasyny w kulturach polowych bardzo rzadko jest praktykowane, gdyż, jak ścisłe doświadczenia wykazywały, lepiej jest tak nawozić superfosfatem, większe nadwyżki dawała tomasyna wysiana przed siewem. Jednak na lekkich i przepuszczalnych glebach, z małą ilością wapna, tomasyna dana posypowo, może być równie skuteczną, jak zastosowana przed siewem. Ale także posypowe wysiewanie jej na wiosnę częściej zawodziło niż rozsiew w jesieni. Niekiedy lepiej się opłacało danie pod oziminę połowy całej dawki kwasu fosforowego w postaci tomasyny przed siewem zboża, a drugiej posypowo na wiosnę, w postaci superfosfatu.

Na glebach, na których skutkuje dobrze tak superfosfat, jak i tomasówka, stwierdzano przy pomocy doświadczeń i analiz chemicznych, że zazwyczaj w pierwszym roku rośliny korzystają więcej ze superfosfatu, a w drugim lub trzecim zwykle silniejsze bywa działanie następcze tomasyny. Sprawdzał się więc pogląd, że ona działa wolniej, ale tylko w pierwszym roku.

Przy nawożeniu pastwisk i łąk (posypowem) korzystniej zawsze będzie rozsiać tomasynę na jesieni, niż na wiosnę, gdyż przez zimę może przejść część jej fosforanów w stan większej przyswajalności.

Skuteczność tomasyny zastosowanej posypowo na łące, lub pastwisku, tłumaczyć sobie możemy rozkładem obumarłych roślin i powstawaniem przytem kwasów próchnicznych i kwasu węglowego, które powoli rozpuszczają tomasynę.

Przy zakładaniu trwałych użytków zielonych, należy zastosować tomasynę w nadmiarze, t. j. na zapas, gdyż stosowana później posypowo nie może być w tak dużej mierze pobierana, jak nawóz, rozmieszany z grubszą warstwą gleby. Dlatego to przez podsiew i posypowe nawożenie łąk nie można zazwyczaj doprowadzić ich do tak wysokiej plenności, jak przez racjonalne ich założenie.

Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Doświadczenia nawozowe na torfowiskach w Bremie. Pruska stacja torfowa ogłasza w tym roku (lipiec 1934) ciekawe wyniki z wieloletnich doświadczeń nad działaniem potasu na torfowiskach. Badania te, trwające 6—10 lat, przeprowadzono na starych kulturach torfu wyżynnego, z natury, jak wiadomo, ubokiego w potas. To przyrodzone ubóstwo w potas, tłumaczy wysoką dawkę K_2O, stosowaną w pierwszych 2 latach, w ilości 150—180 kg na ha.

Nawożenie podstawowe składało się z tomasyny w ilości 100 kg P_2O_5 i siarczanu amonowego w ilości 40 kg N na ha.

Dla zobrazowania działania potasu (40% sól potasowa) na łąkach, przytaczamy tutaj wyniki z 3 punktów doświadczalnych, obliczone w średnich z 10-letniego okresu.

Zwyżka plonu uzyskana w poszczególnych doświadczeniach:

Plon siana w q z ha:

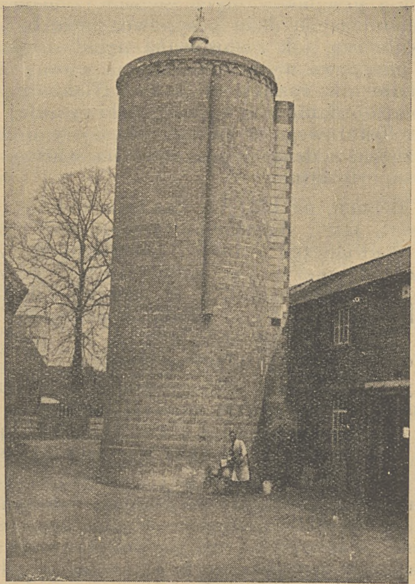
Potas	Dośw. 1	Dośw. 2	Dośw. 3
0 kg	47.82	44.35	54.60
20 kg	64.05	61.90	70.90
25 kg	69.16	62.31	70.66

Uzupełnianie potasu obliczono każdego roku według 2% zawartości K_2O w sianie, oddawano łące za każde 10 q siana 20 kg K_2O. Wyższe dawki, jak się okazało, nie leżały w granicach opłacalności

Poza korzystnym wpływem na skład roślinności łąkowej, który zaznaczył się w silnym rozwoju motylkowych, oraz traw szlachetnych, potas powodował wydatną zwyżkę plonów. Mianowicie plon siana na parcelach, zasilonych solą potasową, zwiększał się o 25%. Dzięki tej wysokiej zwyżce

zbioru, opłacalność nawożenia potasowego była bardzo dobra.

Przeciętnie we wszystkich doświadczeniach w latach 1927—1932 zawartość potasu w sianie wynosiła: na parcelach bez potasu 1.34%, na parcelach zasilonych średnią dawką 2.37%, wysoką dawką 2.63%. Wysoką zawartość potasu w sianie potwierdza zapatrywanie Wagnera: rośliny łąkowe powinny być zasilane potasem, gdy produkują siano o zawartości 2% K_2O. Zbyt wysokie dawki potasu nie przynoszą pożytku, gdyż nadmiar tego składnika łatwo zostaje wypłókany do warstw głębszych gleby, skąd tylko w nielicznych wypadkach może być pobrany przez głęboko korzeniące się rośliny.



Z podróży po Anglji. Do zakiszania zielonek używa się w Anglji amerykańskich silosów cylindrycznych. Silos w Reading.

Fot. prof. Olbrycht.

Z powyżej omawianych doświadczeń niemieckich okazało się, że przeciętna wydajność 1 ha łąki zasilonej potasem, wynosiła w 10-leciu dośw. (1923—1932) okrągło 66 q siana. Temu plonowi odpowiada roczne nawożenie 132 kg K_2O na ha, tj. 3¼ q 40% soli potasowej.

Uwydatnia się tu znaczenie gospodarcze łąk torfowych, które przy należytej uprawie i w porę stosowanem nawożeniu dostarczają znakomitej paszy dla inwentarza. *Giżb.*

Jak gospodarować na obszarach dotkniętych powodzią. Klęska powodzi, zniszczenie tylu hektarów urodzajnej ziemi przez zamulenie, podtopienie, a częściowo i zakwaszenie, zmusza do głębszego zastanowienia się, czy w niektórych okolicach nie trzebaby zmienić systemu gospodarki, przejść bodaj na jakiś czas na bardziej hodowlany. Myśl ta ma uzasadnienie w tem, że dużo ziemi jest wyjałowionej, nadającej się bardziej do obsadzenia, lub obsiania roślinami pastewnemi, mniej wybrednemi (topinambur), lub też podmokłe, niżej leżące pola można użyć pod uprawę roślin wymagających wilgoci (żywokost). Możnaby też pomyśleć o tem, by wynaleźć odpowiednie obszary i założyć racjonalne, kulturalne pastwiska, które zastąpiłyby dawne gminne pastwiska, takie, na których brodziło dawniej bydło po kolana w wodzie i błocie, a wracało zawsze do domu na noc głodne. Takie kulturalne „skomasowane“ dla całej gminy pastwiska, byłyby dobrodziejstwem dla całej wsi i raz na zawsze skasowałyby dawne obszary nieużytków-pastwisk. Byłby to jeden z zysków po klęsce powodzi.

Zwiększenie ilości zwierząt gospodarskich (bydła, świń, owiec), to zwiększenie produkcji gnoju, tak potrzebnego wyjałowionej glebie, to wprowadzenie jakby na nowo przez tenże gnój tak potrzebnych bakteryj, to ogrzanie ziemi przez jego rozkład w glebie, podniesienie jej wartości, powrót do dawnej żyzności, a stąd do równowagi, a następnie do możliwie wysokiej płodności ziemi. A gdy te obszary zasieje się i zasadzi szlachetnemi odmianami ziemiopłodów, dostosowanemi do gleby, klimatu i wogóle miejscowych warunków, to tam gdzie panuje obecnie nędza, może zapanować szybko dobrobyt, nawet taki, że wzbudzi zazdrość sąsiednich powiatów!



Z podróży po Anglji. Dziki koń Przewalskiego w zoologicznym parku w Whipsnade.

Fot. prof. Olbrycht.

Cena na zwierzęta gospodarskie idzie nieco w górę, a jednolity towar, czy to wysokiej rasy, czy też należycie utuczony, zawsze znajdzie zbyt. Byle nie hodować „pstrokacizny“, rozmaitych ras, a sprzedawać wagonowo należyty towar, to kupiec się napewno na niego znajdzie.

Zanim do tego dojdziemy, musi się całą uwagę zwrócić na to, by wszystkie grunta powodziowe były na zimę zorane, skiby wysztorcowane, żeby jak najlepiej mógł je mróz wymrozić a wszelkie wpływy atmosferyczne najszybciej, i najradykalniej doprowadzą glebę do sprawności, obsuszą, odkwaszą i doprowadzą do równowagi.

Mimowoli nasuwa się myśl, czy poza pomocą sąsiadów, spieszących powodzianom ze sprzężajną pomocą, nie możnaby jeszcze zużytkować, za małą opłatą, bezczynnie stojące w gospodarstwach traktory, gdyż do tej bezczynności zmusza je droży-

zna benzyny, nafty i t. p. Gdyby specjalnie dla powodzian zostały skasowane opłaty monopolowe od tych materjałów pędnych, to przeorałyby one rychło całe połacie powodziowe, przyczyniając się walnie do przywrócenia gleby do równowagi. Tu nawet i wojsko mogłoby skutecznie pomóc, czy to przez wypożyczenie koni taborowych do pracy, czy nawet przez „zaprzężenie" lekkich czołgów do orki, jako siły pociągowej.

Inż. Br. Staniszewski.

Jakie ostrożności należy zachować przy przewożeniu koni. Pan Witołd Plewiński w artykule p. t. „Przewóz zwierząt żywych", drukowanym w „Przeglądzie Hodowlanym" podaje szereg wskazówek na temat powyższy. Z pracy tej podajemy poniżej porady, odnoszące się do postępowania racjonalnego przy przewożeniu koni.

Przed wprowadzeniem koni do wagonu należy je rozkuć, aby zapobiec pokaleczeniu nóg, zwłaszcza jeżeli są to okazy cenne, ogiery, lub konie płochliwe albo nerwowe. W każdym razie koni ostro kutych przewozić nie wolno, hacele należy przedtem wykręcić. W razie zaś gdy są podkute ostremi podkowami, lub podkowami z gryfami należy je bezwarunkowo rozkuć. Konie muszą mieć na sobie silne uździenice (kantary) z mocnemi linkami (nie łańcuchami). Na uździenice nakłada się uzdeczki z wędzidłami i wodzami, w których wprowadza się konie. Po uwiązaniu uzdeczki należy zdjąć, pozostawiając konie w uździenicach. Na niespokojne konie zakłada się jeszcze szeroki rzemień na szyję z linką, za którą się przywiązuje konia.

Wprowadzanie koni. Konie należy wprowadzać kolejno do wagonu. Najpierw wprowadza się konie najspokojniejsze, przyczem, gdyby się obawiały wejść, należy postawić pomost z poręczami i przyprószyć go słomą, w razie zaś gdyby był mokry lub śliski skutkiem mrozu, należy pomost posypać popiołem, piaskiem lub trocinami.

Ustawianie koni. Konie należy ustawiać równolegle do długości wagonu, tyłami do szczytowych ścian wagonu, nie na poprzek, aby uniknąć przewracania się zwierząt podczas szarpania wagonu. Zwykle wiąże się 2 silne powrozy pod miejsca, gdzie się kończą drzwi wagonu z jednej i drugiej strony na wysokości piersi koni i do nich przywiązuje się konie głowami do środka wagonu, zwrócone przodami do siebie. W ten sposób otrzymujemy wagon rozdzielony na trzy części. W środku pomiędzy drzwiami znajduje się miejsce, gdzie składa się paszę i znajduje się pomieszczenie dla przewodnika, po bokach zaś stoją trzy konie głowami zwrócone do środka. Ogiery należy ustawiać pojedyńczo po dwa w wagonie.

Ściółka. Pod konie na podłogę wagonu najlepiej nasypać suchych trocin, a na trociny rozstrząść słomę. Trociny suche jako ściółka są bardzo wygodne, gdyż są czyste, doskonale nasycają się moczem i chłoną go w dużej ilości. Słoma zaś na trocinach służy jako ściółka do leżenia, o ile który z koni chciałby się w drodze położyć; niewiele jednak koni kładzie się w drodze, najczęściej stoją one przez cały czas podróry. Nawóz usuwa się jak najczęściej w czasie jazdy łopatą, wyrzucając razem z nim trociny nasycone moczem.

Przewietrzanie. W lecie należy otwierać okna i drzwi, które w razie chłodu trzeba zasuwać. Drzwi należy na drogę założyć deskami na wysokość piersi końskich, aby nie było wypadku z wypadnięciem ludzi, koni lub rzeczy przewożonych.

Dachy wagonowe w lecie w dni słoneczne silnie się nagrzewają od słońca. W zimie zaś konie przy zasuniętych drzwiach i zamkniętych oknach dostatecznie nagrzewają sobą, to też należy bardzo uważać, aby w wagonie nie było za gorąco, skutkiem czego konie, rozgrzewając się, zanadto pocą się i narażone bywają na łatwe zaziębienie się przy ochłodzeniu powietrza w wagonie, przy odsuwaniu drzwi wagonu lub wyprowadzaniu koni. To też lepiej jest nawet w zimie zostawić niedomknięte okno, przed wyprowadzeniem zaś koni z wagonu okryć je derkami, które należy dobrze przymocować popręgiem.

Pasza. W drogę należy brać paszę, która zajmuje jak najmniej miejsca, a więc dla koni siano lub koniczyna i owies bez sieczki. Dla wygody dobrze mieć siano i słomę na ściółkę prasowaną, gdyż zajmują one mało miejsca i łatwe są do przenoszenia. Przy rozwiązywaniu prasowanego siana lub słomy należy bardzo starannie usuwać drut, żeby uniknąć jego zjedzenia przez konie.

Siano koniom daje się na podłodze w przejściu między drzwiami. Obrok konie dostają w torbach płóciennych pojedyńczych zakładanych na głowy lub też w dużych torbach z dwoma kijami po obydwóch stronach na dwa konie obok siebie stojące takich, jakie używają woźnice przy wozach przewożących towary. Obrok, ubrania i derki należy przechowywać w miejscach, do których konie nie mogą dosięgnąć pyskami, gdyż zwykle wówczas rozrywają worki lub tkaniny zębami, wysypując obrok i niszcząc tkaniny.

Pojenie. Konie należy poić w drodze dostatecznie nie żałując wody. Wiadra do pojenia nie wolno używać do mycia rąk, lub innego użytku. Nie należy poić koni zgrzanych zimną wodą, pamiętając, że nie woda szkodzi zgrzanym koniom, lecz niska ciepłota zimnej wody. Należy też dbać o to, aby konie nie zagrzewały się zbytnio w wagonie. Równocześnie w zimie, gdy woda przynoszona dla koni jest bardzo chłodna, należy ją pozostawić nieco w wagonie, aby się podgrzała i wówczas dopiero poić.

Przy wychodzeniu na stacjach, o ile nikt przy koniach nie zostaje, należy wagon zamykać z dwóch stron na obydwie kłódki.

Wyprowadzanie koni. Przy przyjeździe na miejsce, gdzie konie mają być wyładowane, należy ustawić szeroki pomost z poręczami przy otwartych drzwiach wagonu i połączyć nim wagon z rampą kolejową. Najpierw należy wynieść wszystkie rzeczy i resztki paszy, a gdy już zostało wszystko przygotowane do dalszej drogi, którą konie z kolei mają odbyć piechotą, należy koniom założyć uzdeczki i okiełznać, nie zdejmując uzdzienic podróżnych. W razie błota należy koniom podwiązać ogony, podczas ślizgawicy trzeba wkręcać hacele w podkowy. Najpierw wyprowadza się konia spokojnego, następnie płochliwe, zostawiając najspokojniejszego na sam koniec, gdyż ostatni koń, widząc wychodzących swych towarzyszów podróży zawsze stara się za nimi podążyć i o ile jest nerwowy i płochliwy może się urwać i pokaleczyć.

Przez cały czas podróży zresztą tak jak i zawsze należy obchodzić się z końmi lub z innemi przewożonemi zwierzętami bardzo łagodnie, uspokajając wrażliwsze głosem, klepaniem po szyi i podawaniem chleba i innych przysmaków. Nie wolno w żadnym wypadku używać bata i wogóle bić koni lub innych przewożonych zwierząt, gdyż tylko wtedy są one posłuszne przewodnikowi, gdy ten pozyskał sobie dostatecznie ich zaufanie.

W sprawie wartości siewnej i konsumpcyjnej zboża sprzątniętego z terenów powodziowych.*) Zagadnienia właściwego zużytkowania uratowanych z

*) Komunikat Kieleckiej Izby Rolniczej.

terenów powodziowych zbóż przedstawia dla ludności dotkniętej klęską powodzi interes nadzwyczajnej wagi, to też Kielecka Izba Rolnicza doceniając powagę tego zagadnienia spowodowała przeprowadzenie badań laboratoryjnych nad wartością użytkową zbóż pochodzących z terenów powodziowych w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach i Bydgoszczy**). Wyniki analiz poszczególnych odmian zbóż są niejednolite, czego powodem jest prawdopodobnie nierówny okres czasu pozostawania zboża pod wodą, jak również niejednolite warunki dosychania zboża po ustąpieniu wody. Niemniej na podstawie badań laboratoryjnych można wyciągnąć pewne wnioski, mające znaczenie ogólne i tak: badane próbki zbóż nie wykazują żadnej wartości siewnej. Już samym zewnętrznym wyglądem zdradzają swe pochodzenie, pomijając widoczne i łatwo usuwalne zamulenie, są szaro zielonkawego koloru, jakby zaśniedziałe. Siła kielkowania wynosi dla owsa 2%, dla jęczmienia 27—30%, dla żyta 10—36%, dla pszenicy jarej 10%, dla pszenicy ozimej 4—50%.

O wartości przemiałowej i wypiekowej badanego żyta i pszenicy można mówić dopiero po uprzedniem oczyszczeniu na młynku, względnie odmycia ziarna od mułu. Wymielność tak odczyszczonego ziarna waha się w dość szerokich granicach i dochodzi przy życie do około 66,8%, przy pszenicy do około 77,4% mąki. Wygląd mąki jest przeważnie ciemno-szary, o swoistym zapachu i gorzkim smaku, to też otrzymywane przy normalnym wypieku pieczywo należy z punktu widzenia pokarmu dla ludzi ocenić przeważnie jako bezwartościowe. Jest ono ciężkie, kleiste, bez struktury, o słodkim sfermentowanym zapachu, niewątpliwie mało lub wcale niestrawne. Stwierdzić jednakże należy, że w wielu wypadkach podsuszanie mąki, mieszanie jej z mąką normalną jak i użycie proszków wypiekowych, otrzymywane pieczywo w znacznym stopniu poprawia, tak że staje się ono przydatne dla konsumpcji. Pieczywo z tej samej mąki poprawia się wydatnie w objętości i strukturze po oczyszczeniu ziarna od mułu i ewentualne znajdującej się śnieci cuchnącej, wysuszeniu mąki przy kilkudziesięciu stopniach ciepła, co można domowym sposobem ukutecznić np. na wypalonej płycie kuchennej. Również ta sama mąka po domieszaniu jej w jednej trzeciej lub jednej czwartej, w zależności od jakości jej, do mąki normalnej, daje pieczywo bezsprzecznie mniej smaczne, lecz zdatne jeszcze do użytku. Należy tu również polecić stosowanie proszku wypiekowego z mieszaniny 84 gr dwuwęglanu sodowego i 54 gr chlorku amonowego. Pod względem technicznym pszenica może być użyta na wyrób krochmalu, żyto na mąkę na klajster, jęczmień po dalszem skiełkowaniu na kawę słodową. Ze względu na przeważnie silne zakażenie pleśniakami, należy być bardzo ostrożnym z zużyciem sprzątniętego zboża dla celów pastewnych. W ogólności stwierdzić trzeba, że wobec zaznaczonych na wstępie różnic w wynikach analiz, w zależności od miejsca zbioru zboża, należałoby w każdym poszczególnym wypadku przeprowadzić we własnym zakresie próby, gdyż często na oko produkt, przedstawiający się jako bezwartościowy, można przy wskazanych zabiegach zużytkować z powodzeniem nawet dla celów konsumpcyjnych.

**) Patrz „Rolnik" nr. 38.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

„Świat i Życie" (nakład Książnicy-Atlasu, Lwów-Warszawa).

Zeszyt VII. ukazał się już i zawiera, obok artykułu o hormonach, cały szereg niezmiernie ciekawych prac ze wszystkich dziedzin wiedzy i kultury, wszystkie pióra najwybitniejszych uczonych i specjalistów polskich (Habsburgowie — doc. dr. Józef Feldman, handel — Tadeusz Sławiński, harcerstwo — Józef Sosnowski, hellenizm — prof. dr. Tadeusz Sinko, Hetyci — doc. dr. Stefan Przeworski, higjena — prof. dr. Tomasz Janiszewski, hipnoza — dr. Stefan Miller, historja — prof. dr. Marceli Handelsman, hiszpanja — prof. dr. Eugenjusz Frankowski, hodowla roślin — doc. dr. Stanisław Wóycicki, hodowla zwierząt — prof. dr. Zygmunt Moczarski, Huculi — dr. Marja Wróblewska).

Liczne, starannie dobrane i znakomicie wykonane ilustracje uzupełniają numer VII. tego pożytecznego wydawnictwa.

Sprawozdanie Kieleckiej Izby Rolniczej za rok 1933/34. Świeżo opuściło prasę powyższe wydawnictwo Kieleckiej Izby Rolniczej, która — jak wiadomo — jedna z pierwszych została w roku ubiegłym powołana do życia. Już sam fakt ten, iż sprawozdanie to ukazało się w kilka miesięcy (w maju 1934) po zamknięciu roku administracyjnego, świadczy dostatecznie pochlebnie o sprawności tej tak ważnej placówki samorządu rolniczego. A w opinji tej utrwalić każdego musi szczegółowe zaznajomienie się z treścią wydawnictwa, t. zn. z rozmiarami pracy w okresie sprawozdawczym od 1. IV. 1933 r. do 31. III. 1934 r., wykonanej przez tę izbę tak w zakresie wytwórczości roślinnej, jak i zwierzęcej, tak na polu oświaty pozaszkolnej jak i ekonomiki itd. Spodziewać się też należy, że w tych tak dla całego naszego rolnictwa a w szczególności dla ziemi kieleckiej niekorzystnej konjunktury, działalność tej instytucji, którą czynniki kierownicze Izby słusznie uważają za szczytową więź w strukturze organizacyj rolniczych, stanie się poważnym czynnikiem sanacyjnym i rozwijać się będzie z każdym rokiem coraz korzystniej. *j.*

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Jakie gospodarstwa uważa się za prowadzone we większym rozmiarze? Sprawę tę ustala rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 22-go sierpnia 1934 r. (Dz. U. R. P. z 6. IX. 34 r. Nr. 79, poz. 740) w sposób następujący:

Na podstawie art. 7 § 2 kodeksu handlowego (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 57, poz. 502) zarządza się co następuje:

§ 1. Za gospodarstwa rolne, prowadzone w większym rozmiarze, uważa się gospodarstwa rolne, które:

a) prowadzą rachunkowość rolniczą według zasad prawidłowej rachunkowości kupieckiej, przynajmniej przez okres dwóch lat przed zgłoszeniem do rejestru handlowego,

b) wykażą na podstawie wspomnianej rachunkowości, iż dochód brutto w okresie jednego roku, poprzedzającego zgłoszenie do rejestru handlowego, wyniósł nie mniej niż 50.000 zł.

§ 2. Jeżeli gospodarstwo rolne składa się z poszczególnych typów gospodarstw wymienionych w art. 2 § 3 kodeksu handlowego, zadośćuczynienie warunkom, wymienionym w § 1 niniejszego rozporządzenia, chociażby w jednym z tych typów gospodarstw wystarczy do uznania gospodarstwa za gospodarstwo rolne, prowadzone w większym rozmiarze.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

KOMUNIKAT LWOWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ

Sprawa eksportu nasion buraczanych. Lwowska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, w związku z licznemi zapytaniami co do stworzenia centralnej organizacji eksportu nasion buraczanych, że sprawa ta nie jest obecnie aktualną. Wiadomość powyższa potwierdzona została Izbie przez Związek Izb i Organizacyj Rolniczych.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN MAŁOP. WSCH.

L: 1430/1/34. Sprzedaż zajętych ruchomości z wolnej ręki za zaległości podatkowe. Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 28. IX. 1934 r. L. D. V. 25495/1/34 wyjaśniło, że sprzedaż zajętych ruchomości przed pierwszą licytacją w inny sposób niż drogą licytacji, nie wyłączając sprzedaży z wolnej ręki, może urząd skarbowy zarządzić jedynie za zgodą zobowiązanego; natomiast jeśli w pierwszym terminie licytacji sprzedaż nie doszła do skutku, urząd może nawet bez zgody zobowiązanego zarządzić sprzedaż w inny sposób, o ile oczywiście zachodzi ważny interes wierzyciela lub zobowiązanego.

L: 1406/34. W sprawie obniżki opłat pocztowych, telefonicznych i telegraficznych. Zwracamy uwagę P. T. Członkom, że Ministerstwo Poczt i Telegrafów obniżyło z dniem 1 października br. w sposób znaczny niemal wszystkie stawki taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, czyniąc tem samem zadość życzeniom w tym kierunku przez sfery gospodarcze.

Obniżkę tę należy powitać z wielkiem zadowoleniem, ponieważ przyczyni się

niewątpliwie do zmniejszenia kosztów, do ożywienia frekwencji, a zarazem do podniesienia ruchu i obrotów.

L: 1324/34. W sprawie sprzedaży obligacji pożyczki narodowej w wypadkach losowych. Poniżej publikujemy zarządzenie komisarza generalnego pożyczki narodowej z dn. 22. VIII. 34. w sprawie w tytule określonej (szczegół odnoszący się do rolników-subskrybentów).

Odpis.

„Zarządzenie komisarza generalnego pożyczki narodowej z dnia 22. VIII. 34 r. w sprawie skupu i zastawu obligacyj pożyczki narodowej w wypadkach losowych.

Na podstawie § 3 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 23. V. 1934 r., (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 416) o wydaniu obligacyj 6% pożyczki wewnętrznej oraz zasadach ich obrotu i w związku z p. 1. lit. 7 obwieszczenia mego z dn. 8. VIII. 1934 r. o przelewach obligacyj pożyczki narodowej — podaje do wiadomości, że skup lub zastaw obligacyj pożyczki narodowej zostanie umożliwiony subskrybentom:

a) w wypadkach całkowitej utraty przez nich środków egzystencji,
b) w razie zniszczenia ich majątku na skutek klęsk żywiołowych,
c) w ciężkich wypadkach losowych.

Zezwolenia udzielane będą na podstawie umotywowanych podań, skierowanych do mnie, przyczem w podaniach należy wymieniać numery i odcinki obligacyj pożyczki narodowej, przeznaczonych do sprzedaży lub zastawu, oraz wyraźnie wskazać, czy petent stara się o skup, czy zastaw obligacyj.

Zgodność przytoczonych w podaniu motywów z faktycznym stanem rzeczy powinna być stwierdzona:

w podaniach rolników — przez izby rolnicze, ew. przez urzędy gminne.

Do stwierdzenia motywów powołane są również lokalne władze administracyjne. Petent więc może w celu otrzymania stwierdzenia zgodności motywów z faktycznym stanem rzeczy odnieść się po opinję albo do wymienionej instytucji, albo do lokalnych władz administracyjnych.

W razie przychylnego załatwienia podania petent otrzyma odemnie zawiadomienie dokąd winien się udać w celu dokonania sprzedaży lub zastawu obligacyj pożyczki narodowej. Skup obligacyj odbywać się będzie po kursie 96 za zł 100 — im. wart. plus kupon bieżący — zastaw obligacyj po kursie 60 za zł 100 — im. wart. — Minkowski, Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej".

Podania do P. komisarza generalnego należy skierowywać za pośrednictwem Lwowskiej Izby Rolniczej, Kopernika 20.

L: 1430/2/34. Odliczanie nadzwyczajnej daniny majątkowej od dochodu do opodatkowania. W związku z potrącaniem nadzwyczajnej daniny majątkowej przy wymiarze państwowego podatku dochodowego, uiszczanej w myśl ustawy z dn. 24. III. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 248) Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 21. IX. 1934 r. L. D. V. 27742/2/34 wyjaśniło, że — zgodnie z postanowieniami art. 10 p. 5 ustawy o państwowym podatku dochodowym — od ogólnego dochodu należy odliczyć bezpośrednio podatki państwowe z wyjątkiem niektórych taksatywnie wymienionych podatków. Z powyższego przepisu wynika, że wszystkie bezpośrednie podatki, których niepotrącalność nie została specjalnie zastrzeżona, podlegają odliczeniu od ogólnego dochodu, a w tem i nadzwyczajna danina majątkowa.

Dyrektor: *Agopsowicz mp.* Prezydjum: *Badeni mp.*

KOMUNIKAT ZWIĄZKU ZIEMIAN WOŁYNIA.

Z Walnego Zebrania Związku Ziemian Wołynia. W dniu 7-go października b. r. odbył się w Łucku, pod przewodnictwem ks. Janusza Radziwiłła z Ołyki doroczny Walny Zjazd Związku Ziemian Wołynia.

Zjazd otworzył dłuższem przemówieniem prezes Związku hr. Aleksander Ledóchowski ze Smordwy, w którem podkreślał wyjątkowo ciężką sytuację ziemiaństwa i niesłuszne nieraz ustosunkowanie się do rolnictwa warstw miejskich, które płacąc o wiele wyższe ceny od otrzymywanych przez producenta, nie chcą wierzyć, że producent ten pracuje ze stratą. W konkluzji prezes Związku nawoływał do tem większej konsolidacji i pracy ziemiaństwa na terenie Związku.

Sprawozdanie roczne z działalności Związku odczytał dyrektor Związku p. T. Dworakowski z Przewał. Po udzieleniu absolutorjum dla zarządu rozwinęła się dłuższa dyskusja na temat rozszerzenia działalności Związku, oraz większego uaktywnienia zarówno agend Związku, jak i ogółu członków. W trakcie dyskusji większe przemówienie na temat ideologji ziemiaństwa wygłosił p. A. Sumowski z Zamlicz, na które obszernie replikował ks. J. Radziwiłł. W konsekwencji uchwalono zwiększenie ilości członków zarządu do 10-ciu oraz powołanie do życia szeregu sekcji pod przewodnictwem członków zarządu w celu opracowywania poszczególnych dziedzin życia zbiorowego.

Do Zarządu Głównego zostali wybrani: Prezes — A. hr. Ledóchowski ze Smordwy, vice-prezesi: A. hr. Pruszyński z Pustomyt i A. Sumowski z Zamlicz. Członkowie: p. P. Galik z Chorłup, p. T. Krzyżanowski z Turyczan, p. M. Bogusz z Humiennik, p. W. Omieciński z Nieświcza, p. dr. St. Lipiński z Zaturzec, p. S. Starczewski z Chołopecz i M. Radecki-Mikulicz z Lipek.

Do Rady Nadzorczej: Ks. Janusz Radziwiłł z Ołyki, p. J. Mochliński z Fusowa, szambelan Kamil Pourbaix z Horodca, p. P. Gutowski z Radowicz oraz hr. W. Brzozowski.

Do Komisji Rewizyjnej: p. L. Zwoliński z Uhrynowa, M. Załęska z Nowosiółek, oraz szambelan Z. Czerwiński.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO R. P.

(Ciąg dalszy).

Dodano art. 119 a) zawierający postanowienia odnośnie do świadczeń z powodu braku pracy w razie istnienia sporu o to, czy dany pracownik podlega ubezpieczeniu w Z. U. P. U.

Art. 120, uległ znacznym zmianom i zawiera postanowienia odnośnie do przejścia do ubezpieczenia w Z. U. P. U. pracownika ubezpieczonego w innej instytucji, względnie z Państwowego Zakładu Emerytalnego i z powrotem.

Postanowienia te są bardzo ważne dla tych pracowników, którzy przechodzą ze służby prywatnej do państwowej, wzgl. z państwowej do prywatnej i dawniej narażeni byli na utratę uprawnień z tytułu ubezpieczenia na starość, względnie inwalidztwo lub śmierć.

W art. 149 dodano ustęp: „Rada Ministrów na wniosek Ministra Opieki Społecznej, może w drodze rozporządzenia zmienić w kierunku ujednostajnienia świadczeń sposób zaliczenia okresu ubezpieczenia, przewidziany w art. 146, z tem jednak zastrzeżeniem, że powstałe stąd obciążenia nie naruszą pokrycia, jakie winien posiadać Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w myśl ust. 1".

To postanowienie ma być niejako ewentualnem uwzględnieniem słusznych i wielokrotnie powtarzanych postulatów organizacji, żądających naprawy krzywdy ubezpieczonym w dawnym Zakładzie Pensyjnym w okresie przedwojennym i powojennym w czasie dewaluacji korony i marki polskiej.

Art. 153 uległ również zmianom, zawiera postanowienia odnośnie do zaliczania składek i obliczania świadczeń ubezpieczonym w instytucjach zastępczych. (C. d. n.).

Za Zarząd Główny Związku:

Sekretarz: *Zb. Zaklika mp.* Prezes: *Inż. G. Chmielewski mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Na skutek porozumienia się z Prezydjum Związku Ziemian Wołynia pismo nasze stało się tegoż organem urzędowym i odnośnie do powyższego pomieszczać będzie stale w dziale „Z działalności W'adz" okólniki tegoż Związku, względnie wszelkie wiadomości, tyczące się jego działalności. Redakcja.

†

Śp. Józef Biliński, ziemianin, zmarł we Lwowie w dniu 11 października b. r. Śp. Józef Biliński należał do szeregu tych ziemian polskich, którzy pod zaborem austrjackim umieli połączyć miłość do zagonu ojczystego z pracą na trudnej w onych czasach arenie politycznej i publicznej. Będąc rodzonym bratem śp. Leona, jednego z najwyższych mężów stanu b. Monarchji Austr. Węgierskiej, zachował do końca życia dawny typ Wiedeńczyków - Wersalczyków, którzy obracając się w kołach towarzyskich naddunajskiej stolicy, w sercu zachowywali najgorętszą miłość do Ojczyzny i pracowali dla Jej dobra.

Śp. Zmarły pozostawił żonę, syna i liczną rodzinę, której pozwalamy sobie na tem miejscu złożyć wyrazy najgłębszego współczucia. *Redakcja.*

Sprostowanie. W nr. 40 „Rolnika" na str. 634 w komunikacie Sekcji Centralnej do spraw nasiennictwa przez pomyłkę opuszczono w spisie nasion następujące: esparceta, koniczyna biała, koniczyna szwedzka, przelot, co niniejszem uzupełniamy. *Red.*

III. Targi drzew owocowych w Tarnowie. W celu wzbudzenia większego zainteresowania ogółu rolników sadownictwem, jako jedną z najbardziej dochodowej gałęzi rolnictwa odbędą się w Tarnowie w dniach od 12 do 23 b. m. III. Targi na drzewka owocowe połączone z pokazem owoców i wystawą przysposobienia rolniczego.

Jeszcze w sprawie „Dublan". Ubiegłej środy odbyło się we Lwowie zebranie członków Towarzystwa Politechnicznego pod przewodnictwem prezesa inż. Stanisława Rybickiego, poświęcone sprawie omówienia zamierzonego zwinięcia wydziału rolniczo-lasowego na Politechnice lwowskiej. Pierwszy referat w tej sprawie wygłosił prezes Lwowskiej Izby Rolniczej dr. Kazimierz Papara. Referent w bardzo starannie przygotowanym i pięknie wygłoszonym referacie przedstawił historję Akademji Rolniczej w Dublanach, jej zasługi wobec społeczeństwa rolniczego polskiego w czasach przedwojennych, poczem wykazując, iż w Polsce ciągle istnieje znaczne zapotrzebowanie sił fachowych dla rolnictwa o wyższem wykształceniu, stwierdził konieczność istnienia dublańskiej uczelni, jako postulatu pierwszorzędnego znaczenia dla stosunków ekonomicznych naszego kraju.

Zkolei rektor Akademji Med. Wet. prof. Bronisław Janowski rozpatrywał sprawę ewentualnego zwinięcia wyższej uczelni dublańskiej, to znaczy oddziału rolniczego wydziału rolniczo-leśnego Politechniki lwowskiej, względnie przemiane tejże wyższej uczelni na liceum rolnicze, ze

stanowiska znaczenia, jakie ta uczelnia w dzisiejszym jej stanie przedstawia dla polskiej nauki rolnictwa. Referent, nie wchodząc w sprawę, czy istnienie w Polsce 5 wyższych uczelni rolniczych jest konieczne, czy raczej należałoby jedną z nich, czy nawet parę zwinąć na rzecz liceów rolniczych, stwierdził, że w razie gdyby miało to z jakichkolwiek względów nastąpić, „Dublany" winny być od tego bezwzględnie zabezpieczone. Zdaniem referenta jest to bowiem ze wszystkich wyższych uczelni w Polsce najlepiej zorganizowana i wyposażona we wszelkie czynniki pomocnicze szkoła, mogąca zatem jak najlepiej wykształcać agronomów o wyższem stopniu wykształcenia, tak jako kandydatów do pracy na roli jak i na niwie badań naukowych, w urzędach i t. p., która zarazem prowadzi bardzo poważne działalności w zakresie badawczo naukowym. Temsamem zwinięcie tak ważnej dla nauki polskiej placówki dydaktycznej i naukowej, wyposażonej tak dobrze we wszelkie potrzebne czynniki, byłoby wprost olbrzymią stratą dla polskiej nauki rolnictwa.

Zkolei prof. inż. Witołd Roszkowski mówił o potrzebie utrzymania oddziału lasowego na Politechnice Lwowskiej. Wyszedłszy ze założenia, że lasy w Polsce posiadają wprost olbrzymie znaczenie nie tylko ekonomiczne, ale nawet i polityczne, wykazał konieczność jak najlepszej opieki nad gospodarką lasową, a to przez powierzanie jej siłom o wyższem wykształceniu. Niestety ilość tych sił jest obecnie zbyt mała, a zwinięcie oddziału lasowego Politechniki lwowskiej naturalnie zmniejszyłoby tę ilość tembardziej. Zachodzi zatem niezbędna potrzeba wzmożenia sił o wyższem wykształceniu leśniczem, do czego istnienie tej uczelni przyczynić się może.

Po powyższych referatach rozwinęła się dyskusja, w której przedewszystkiem zabrał głos rektor Politechniki Lwowskiej inż. Otto Nadolski. Wykazał on, że niska wytwórczość rolniczo-leśna w Polsce, tak niekorzystnie odbijająca od wytwórczości zachodniej, jest właśnie spowodowana brakiem dostatecznie wykształconych sił rolniczo-leśnych. Na tej podstawie stwierdził konieczność zachowania w Polsce dotychczas istniejących wyższych uczelni rolniczo-leśnych, w szczególności zaś wydziału rolniczo-leśnego Politechniki lwowskiej.

Prezes inż. Rybicki zamykając dyskusję, poddał pod głosowanie rezolucję, domagającą się dalszego istnienia wydziału rolniczo-leśnego Politechniki lwowskiej ze względu na doniosłe znaczenie tegoż tak dla Polskiej nauki jak i stosunków gospodarczych naszego kraju.

Rezolucję tę przez aklamację przyjęto z tem, że ma być ona w formie memorjału przesłana czynnikom rządowym jako wyraz opinji zawodowców technicznych, skupiających się w Polskiem Towarzystwie Politechnicznem.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

282. Jak należy sporządzić kiszonkę z niedojrzałej kukurydzy (obszar 8 ha) bez uciekania się do robienia dołów? *W. G.*

283. Jaki powód leży w tem, że krowy po 3—4 razy w odstępach 3—6 tygodniowych latują się ponownie? Buhaj fryz, prawie 2-letni dobrze zbudowany i zdrów. *Ł. J.*

284. Kto ponosi koszta leczenia szpitalnego za żonę pracownika umysłowego, ubezpieczonego w ubezpieczalni społecznej (Z. U. P. U.). Dawniej koszta te płaciła w całości kasa chorych? *M. I.*

285. Proszę o podanie adresu firmy, mającej zastępstwo fabryki F. Wichterlego, Prosciejów, Czechosłowacja, posiadającej na składzie części zapasowe do maszyn wyrobu tej fabryki, lub mogącej je sprowadzić? *I. Ł.*

286. Sprzedawałam drzewka na kredyt kilkuletni. W dochodzie, na rok 33-ci wykazałam jedynie sumy, które faktycznie w tym roku wpłynęły. Urząd zaliczył jako dochód całość wystawionych rachunków, aczkolwiek jeszcze nie otrzymanych. Nawet dosyć poważne sumy wogóle dotąd mi nie wypłacono i są w procesie. Czy prawidłowe jest wstawianie przez Urząd w dochód 33-go roku sum w tym roku nieotrzymanych, a mających być ewentualnie kiedyś wpłacanych? *B.*

287. Otrzymałam protokół badania ksiąg, z którym się nie zgadzam, jaka jest procedura i termin odwołania i gdzie je kierować? *B.*

288. Dzierżawię grunta rustykalne położone w czterech gminach, a stanowiące własność probostwa rzymsko kat. w Brodach. Prócz tenuty dzierżawnej ciąży na mnie obowiązek kontraktowy opłacania podatków gruntowych, drogowych, oraz państwowego podatku od lokali.

Urząd Skarbowy w Brodach wymierzał proboszczowi podatek od nieruchomości, a obecnie wymierzył go mnie, za ubiegłe lata zaś proboszcz żąda odemnie zwrotu całej zapłaconej przez niego kwoty tegoż podatku.

Zaznaczam, że budynki folwarczne, które wraz ze służbą zajmuję do wyłącznego użytku gospodarstwa rolnego leżą na obszarze gm. kat. „Folwarki wielkie" przyłączonej wprawdzie obecnie do gminy miasta Brody, lecz sprawa ta tabularnie dotychczas nie została przeprowadzona i każda z gmin przyłączonych obecnie do miasta Brodów posiada odrębne księgi tabularne.

Powołując się na rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. Dz. ust. Państwa Nr. 51 poz. 523 § 2 ust. 8, wniosłam przedstawienie do Urzędu Skarbowego w Brodach przeciw wymiarowi podatku od nieruchomości, od dzierżawionych budynków folwarcznych jako wolnych od tegoż podatku w myśl powołanego wyżej rozporządzenia. Na to otrzymałam dnia 6 bm. pismo Urzędu Skarbowego z daty 12 IX 194 z zawiadomieniem, że podanie moje zostaje nieuwzględnione dla braku warunków ustawą przewidzianych.

Proszę o informację, jak się bronić od tego podatku? *H.*

289. W zeszycie „Rolnika" nr. 35 z 2. 9. b. r. w rubryce „Z działalności Władz i Instytucji Roln." pod tytułem „Ze Stowarzyszenia Producentów Nasion Oleistych i Przemysłowych we Lwowie", czytałem wzmiankę o cenie siemienia konopnego obowiązującej na podstawie umowy międzyzwiązkowej na wrzesień b. r. 32 zł, na październik b. r. 33 zł.

Pod wpływem tego komunikatu, podanego do wiadomości ogółu rolników celem uniknięcia wyzysku kupców niesumiennych, wstrzymałem się od sprzedaży siemienia (większej ilości), gdyż kupiec oferował mi 24 zł za 1 q. Kupiec mnie zapewniał, że takiej wiadomości na mojem miejscu nie wierzyłby, ja jednak wierzyłem. Dla upewnienia się pisałem do Stowarzyszenia Producentów Nasion Oleistych pod adresem Lwów, Kopernika l. 20 a odpowiedział mi na to Syndykat Zbożowy, że sprawa zakupu siemienia konopnego zostanie przypuszczalnie przez olejarnie w ciągu tego tygodnia definitywnie załatwioną, a o rezultacie mnie zawiadomią. Więc faktycznie wstrzymali mnie tą wiadomością od sprzedaży. Ale jak się na tem zawiodłem! Cenę obecnie w Tarnopolu dają 18 zł za 1 q siemienia konopnego. Mam więc słuszną pretensję do P. T. Redakcji z tego powodu. Byłbym (wobec tego, że to wszystko się okazało niepraktyczne) z ochotą siemię sprzedał po 24 zł za 1 q, a na każdym q mam teraz straty 6 zł. Więc kupiec żydowski miał rację? *A. R. O.*

290. Interesując się stale artykułami i wywodami dra K. Czernego, proszę Go o odpowiedź czy sprawa (załączam akta) jest dojrzałą do wniesienia skargi do Trybunału i czy może mieć szanse powodzenia. Wydział powiatowy odrzucił moje odwołanie od wymierzonego szarwarku, motywując jak pod a) i twierdząc, że podstawą wymiaru ma być cały podatek z progresją, oraz przechodząc do porządku dziennego nad ilością środków przewozowych i sił roboczych gospodarstwa. *Cz. G.*

ODPOWIEDZI

Kiszonka z niedojrzałej kukurydzy.
(Odpowiedź na pytanie 282).

Gdzie sprzęt kukurydzy robotnikiem trwa za długo, lub jest za drogi, można sprzątać kukurydzę do kiszenia w okresie mlecznej dojrzałości w następujący sposób: brzeżny pas szerokości 3—4 metrów wyciąć i odwieźć z pola. Następnie puszczamy kosiarkę, która zajmuje pas na pół kosy, bo na całą kosę za ciężko, niszczy się szybko aparat tnący. Kosić trzeba w jedną stronę, tak, ażeby wiatr przewracał kukurydzę w tył za aparat tnący. Odrazu z pod kosiarki zabiera się zielonkę na wóz i odwozi do miejsca kiszenia.

Kukurydzę ścina się w momencie końcowej mlecznej dojrzałości, gdy 70—80% kaczanów ma ziarno w tem stadjum dojrzałości. Kopiec szeroki, mniej więcej na 6 metrów, 5—6 m wysoki, i odpowiednio do rozporządzalnej ilości kukurydzy długi. Z dwóch stron kopca ustawić 2 m wysokości rusztowania (po 2 „kobyły", na których kładzie się deski jako platformę). Wozy zajeżdżają z dwóch stron, zrzucając jednocześnie z dwóch stron na warstwę ładunek. Kukurydzę należy układać porządnie, wyprowadzając ściany prostopadłe. Łodygi kładzie się na przemian, raz do brzegów części odziomkowe, a raz czubami łodyg na zewnątrz. Robota idzie szybko, bo z wozów zrzuca się na pomosty, a z pomostów na warstwę. Trzeba dbać o dobre wypełnienie środka stosu.

Skoro wyprowadzimy do pożądanej wysokości, należy ostatnią warstwę położyć na poprzek i przykryć warstwą prostej zdrowej słomy, jednocześnie wyrównując ściany zapomocą wbijania wypchniętych na zewnątrz miejsc, jak to się czyni przy wyprowadzaniu stert. Lepszym sposobem byłoby odcięcie nożem stogowym 30—40 cm warstwy z 4 ścian kopca, w ten sposób bowiem uzyskujemy zupełnie gładką i dobrze zbitą powierzchnię kopca. Odcięte kawałki odwieźć, pokrajać na sieczkę i spaść, lub, co lepsze, wyrzucić na kompost, ponieważ odziomkowe partje są silnie zdrewniałe i mają nikłą wartość pastewną.

Udeptywać warstwy tak wyprowadzanego kopca nie można mocno po brzegach, gdyż łatwo się rozsuwają. Ażeby kopiec mocno się nie rozgrzał i nie doszło do t. zw. „gorącej" fermentacji, trzeba szybko ułożenie kopca wykonać. Jeden — dwa dni powinny wystarczyć. Na wierzch kopca, wymoszczony słomą, nakłada się pół metrowej grubości warstwę ziemi. Jest to robota żmudna, bo mimo dość silnego opadnięcia stosu roślinnego trzeba jednak ziemię wyrzucać na wysokość 4 m. Dlatego dobrze ziemię narzucać na zaciągnięty wóz, z wozu na platformę, a z platformy na wierzch kopca.

Ażeby dookoła kopca nie wybierać głębokich rowów dla zdobycia ziemi do

przyciśnięcia kopca, wskazane jest wybrać pod stos kiszonych roślin dół głębokości 40—50 cm. Ziemia ta służy do przykrycia kopca, a obniżenie dna kopca o 50 cm pozwala nam zmniejszyć wysokość nadziemną, i ułatwia przykrywanie kopca. Dno należy oczywiście zasypać warstwą dosyć grubą sieczki lub plew, ażeby spływający ze zgniecionych roślin sok komórkowy nie wsiąkał w ziemię. Sieczka taka może być po spasieniu konserwy wywieziona na komposty, przedstawiając pewną znaczniejszą wartość nawozową.

Ziemię narzucać trzeba najpierw na środek kopca, a później na partje skrajne. W przeciwnym razie można spowodować łatwo rozsunięcie się kopca. Ziemia powinna być wilgotna, ażeby działała jak najsilniejsza tłocznia. Cała warstwa okrywowa musi być w każdem miejscu jednakowej grubości, bo wskutek niejednostajnego ciśnienia powstają w różnych miejscach miskowate wgłębienia, w których gromadzi się woda opadowa.

Jeżeli nie długo po zakończeniu robót na ścianach kopca osiądą kropelki płynu, jak gdyby rosy, znak to, że robota została wykonana poprawnie i kiszenie da wynik zadowalający.

Jeżeli Pytający zechciałby zakisić metodą ciepłej fermentacji, drogą mocnego samozagrzania, niech przeprowadzi kiszenie sposobem podanym w numerze 40 „Rolnika" z bież. roku w odpowiedzi na pytanie nr. 222. Straty jednak w składnikach pokarmowych będą tu najprawdopodobniej znacznie większe.

Kiszenie nawierzchne poczytuje się naogół za mało pewną metodę kiszenia.

Połowicz.

Latowanie się krów.

(Odpowiedź na pytanie 283).

Ponowne latowanie się krów, po odstanowieniu, jest prawie zawsze objawem zaburzeń w obrębie procesów rozrodczych na tle wrodzonego usposobienia do małej płodności. Należałoby zatem dobierać tak cieliczki, jak buhajki, pochodzące od matek wolnych od wszelkich usterek w zakresie czynności rozrodczych, a więc od matek, które nigdy nie roniły, nie zatrzymywały łożyska, nie cierpiały na zapalenia macicy, a nadewszystko od matek, które zawsze regularnie się odstanawiały. Leczenie tej wady u rozwiniętego już osobnika jest bardzo niewdzięczne i praktycznie najlepiej na próbę zmienić buhaja, a jeśli to nie pomoże to odstanawiać krowy tak długo, dopóki się nie zacielą. Tam gdzie u krów istnieje zbyt duża przerwa pomiędzy jednem a drugiem ocieleniem, a mleczność jest mała, przeprowadza się brakowanie, choćby sztuka była najpiękniejsza i posiadała jak najlepsze pochodzenie.

Prof. dr. K. Szczudłowski.

Koszta leczenia szpitalnego żony pracownika umysłowego.

(Odpowiedź na pytanie 284).

Z pytania nie można wywnioskować, o żonę jakiego pracownika umysłowego chodzi, co dla udzielenia odpowiedzi posiada zasadnicze znaczenie. Ustawa o ubezpieczeniu społecznem, jeśli chodzi o ubezpieczenie chorobowe, traktuje zupełnie inaczej pracowników umysłowych wogóle, a zawiera zupełnie odmienne postanowienia odnośne do pracowników umysłowych rolnych, leśnych i t. p. Pracownicy umysłowi rolni, po myśli ustawy o ubezpieczeniu społecznem, z dn. 28 III 1933 (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 396 z 1933 r.) nie podlegają ubezpieczeniu na wypadek choroby już z dniem ogłoszenia rozporządzenia Rady Ministrów z dnia IX 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79 proz. 560) i odnośnie do tych pracowników mają zastosowanie artykuły 212 i 213 ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dn. 28 marca 1933 r. Jeżeli zatem chodzi o żonę pracownika umysł. rolnego, to w myśl art. 212 ust. 2 pracodawcy rolni obowiązani są opłacać w całości koszta leczenia szpitalnego i pomocy położniczej, oraz 90% kosztów związanych z pomocą lekarską, z wyłączeniem zabiegów techniczno - dentystycznych i 90% kosztów lekarstw i środków opatrunkowych. Żona pracownika umysłowego rolnego ma prawo do tych świadczeń ze strony pracodawcy rolnego męża, w myśl wyraźnego postanowienia ustępu 3 art. 212 ustawy z 28 III 1933 r., gdy leczyła się u lekarza, wskazanego przez pracodawcę, lub została skierowana do szpitala na skutek polecenia tego lekarza. To zastrzeżenie nie ma zastosowania, o ile chodzi o pomoc lekarską w wypadkach nagłych, w których zwrócenie się do wskazanego przez pracodawcę lekarza było niemożliwe, a zwłoka groziła niebezpieczeństwem.

Pracownicy umysłowi wogóle (z wyjątkiem rolnych, leśnych i t. p.) podlegają ubezpieczeniu na wypadek choroby i oni, oraz ich członkowie rodziny, mają prawo do świadczeń ze strony ubezpieczalni społecznych, co normują odpowiednie przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznem. *Zbigniew Zaklika.*

Zastępstwo fabryki Wichterlego.

(Odpowiedź na pytanie 285).

Proszę się zwrócić do firmy S. Putter i S-owie, Lwów, Gródecka 59. *red.*

Zeznawanie dochodów do urzędu skarbowego.

(Odpowiedź na pytanie 286).

Według § 18. rozp. wykon. (Dz. U. Nr. 48 p. 298 z r. 1921) należy zeznawać dochody rzeczywiście osiągnięte, chyba, że w księgach zaksięgowano nie rzeczywiście uzyskane sumy, ale całe sumy należne.

Dr. Gottfried.

Protokół badania ksiąg.

(Odpowiedź na pytanie 287).

Na protokół badania ksiąg należy wnieść do urzędu skarbowego odpowiedź z wyjaśnieniami i odparciem wszelkich ujemnych spostrzeżeń w ciągu dni 14 po doręczeniu odpisu protokołu.

Po wymiarze w odwołaniu można się na swe wywody powołać.

Dr. Gottfried.

Wymiar podatku od nieruchomości.

(Odpowiedź na pytanie 288).

„W miejscowościach nowo przyłączonych do gmin miejskich obowiązek opłacania podatku od nieruchomości powstaje od pierwszego dnia miesiąca, następującego po miesiącu, w którym powyższa zmiana zaczęła obowiązywać" (§ 1 rozp. Min. Sk. z 14 IX 1934 Dz. P. Nr. 85 poz. 771). Zasadniczo więc podatek ten się należy od czasu, kiedy ustawowo „Folwarki wielkie" zostały przyłączone do Brodów. Niema tu znaczenia, do jakiej gminy katastralnej względnie tabularnej realności należą.

Obronićby się można, gdyby albo gmina kat. Folwarki wielkie, albo przynajmniej grunty probostwa przyłączono do sąsiedniej gminy wiejskiej.

Natomiast formalnie nie jest obowiązany do płacenia tego podatku, ani najemca (lokator), ani dzierżawca, lecz jedynie właściciel, względnie użytkowca (proboszcz). To można było zaczepić a i po uprawomocnieniu wymiaru można wnieść skargę do Izby Skarbowej na oczywiście niezasadniony wymiar. Jeżeli zaś chodzi o zobowiązanie cywilne, to nie powinna pytająca być obowiązana do zwrotu podatku proboszczowi lub płacenia go za niego, jeżeli kontrakt zobowiązuje jedynie do opłacania trzech wymienionych wyraźnie podatków, między któremi nie ma podatku od nieruchomości.

Dr. Gottfried.

Cena siemienia na rynkach a komunikat Producentów Nasion oleistych.

(Odpowiedź na pytanie 289).

Po podpisaniu umowy Centrali Obrotu Nasionami Oleistemi w Warszawie z reprezentantami przemysłu olejarskiego zobowiązującej olejarnie należące do związku do płacenia ustalonych cen, przewidywaliśmy poważną kontrakcję niektórych olejarń, zmierzającą do obniżki ustalonych cen zakupu nasion lnu i konopi. Dlatego też ogłosiły stowarzyszenia producentów powyższe zobowiązania przemysłu olejarskiego. Kupcy prowincjonalni i hurtownicy wiedząc o: 1) trudnościach przy przechowywaniu nasion, 2) przyzwyczajeniu małorolnych do sprzedaży w jesieni nadwyżek siemienia i 3) konieczności zdobycia gotówki, rozpoczeli kontrakcję. O warunkach umowy byli bezwzględnie dobrze poinformowani. Co zmusiło ich do zbijania ceny, nie chcę publicznie wyjaśniać, gdyż naraziłbym się na ewentualne przykrości i zaprzeczenia.

W każdym razie natrafili na grunt bardzo podatny, na rolników, dających prawie wyłącznie posłuch drobnym handlarzom miejscowym.

Wiedząc przytem, że niema organizacji skupu (z powodu sprzeciwu władz, które pozostawiły skup dotychczasowym kupcom) i że z powodu braku odpowiednich kapitałów organizacje rolnicze nie będą mogły interwenjować, dyktowali ceny umożliwiające im olbrzymie zyski.

Dopomogły im olejarnie, które wstrzymały odbiór siemienia wykazywanego do sprzedaży C. O. N. O. (zgodnie z umową zbiorową).

Po 6 tygodniowych pertraktacjach, dopiero interwencja Min. Rol. i Ref. Rol. jakoteż Min. Przemysłu i Handlu zmusiła olejarzy do dotrzymania umowy, lecz w ustalonych partiach miesięcznych. Stało się to dnia 6 paźdz. b. r.

Po czyjej stronie leży wina, której każdy producent wypatruje, to — moim zdaniem — jest ona po stronie producenta, który nie dorósł do walki o byt z przemysłem i kupiectwem, lepiej zorganizowanem i umiejącem obliczyć swój interes. Nie było sprzedawać, a cena byłaby się w bardzo krótkim czasie wyrównała! Brak karności wśród rolników i odpowiednio silnej organizacji, podarował kupcom i olejarzom setki tysięcy złotych.

Dr. Artur Kintzi

Czy skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego po orzeczeniu wydziału powiatowego jest dojrzała do wniesienia i czy ma szanse powodzenia z powodu wymiaru szarwarku także od progresji.

(Odpowiedź na pytanie 290).

Judykatura jest wynikiem walki dwóch sprzecznych zapatrywań prawnych, z których każde ma za sobą pewne szanse i racje.

Odnosi się to zaś przedewszystkiem do judykatury najwyższych instancyj (jak Najwyższy Sąd, Najw. Trybunał Administracyjny i t. p.), przed któremi ścierają się racje prawne najsilniejsze, a często tak mocą swoją równe, że sędzia z konieczności do jednej z nich musi się przychylić, gdyż musi wydać wyrok.

Wobec tego żaden rzecznik prawny, o ile się szanuje, nie może dawać gwarancji za wynik sporu.

W danej sprawie nie można przewidzieć, jak zapatrywać się będzie Najw. Trybunał Administracyjny na kwestję, czy opłacający podatki bezpośrednie „niemieszkaniec" gminy winien ponosić ciężar szarwarku wobec znowelizowania art. 30 ustawy drogowej z r. 1920 i czy podzieli nasze w „Rolniku" wypowiedziane zapatrywania, że „klucz podatkowy" nie jest dzisiaj miernikiem szarwarku, a

podstawą tego wymiaru nie może być „progresja“ domierzana większej własności do podatku gruntowego.

Podnosiliśmy te wszystkie kwestje w obrocie odnośnych kontrybuentów z najlepszą wiarą, ale czy znajdą posłuch nasze wywody w najwyższych instancjach, to przyszłość okaże.

Jeżeli Ministerstwo Spraw Wewnętrznych samo orzekło, że wysokość szarwarku tj. dni pieszych lub ciągłych do odrobienia na rzecz gmin nie może swą nadmiernością czynić ujmy prowadzeniu gospodarstwa rolnego, to nie zdaje się nam słusznem obciążenie jednego gospodarstwa rolnego, choćby większego, odciągnięciem aż 500 sił roboczych pieszych i 200 ciągłych (a zatem furmanek z furmanami), gdyż to musi wprowadzić na dłuższy czas zastój w prowadzeniu gospodarstwa, którego to zastoju rolnictwo nie znosi bez wielkich szkód.

Jakkolwiek nikt za wynik skargi do N. T. A. nie może dać zgóry gwarancji, jakkolwiek w danym wypadku w odwołaniu do wydziału powiatowego nie wyczerpano wszystkich zarzutów, wobec czego bezskutecznem byłoby podnoszenie ich w skardze, gdyż te „nova“ Najw. Trybunał pominie, mimo tego uważamy, że kogo stać na ten duży wydatek (same stemple do skargi wynoszą w danej sprawie około 70 zł), powinien w takiej sprawie bez względu na pewność szans odniesć się do Najw. Trybunału Administr. aby zwrócić uwagę najwyższych sfer na niesprawiedliwość od niedawna stosowanego rozkładu szarwarków i obarczania niemi prawie wyłącznie najmniej interesowanych dworów większej własności, i aby masowością podobnych skarg zgodnie stwierdzić, że wobec tylu innych ciężarów publicznych jeszcze tak stosowany ciężar szarwarków niszczy kontrybuentów i jest wprost nie do udźwignięcia, a odnośne podstawy wymiarów są ogólnie jako nieprawne potępiane.

Sprawa w drodze administracyjnej jest zamknięta i winien był w swej decyzji wydział pouczyć, że dalsze odwołanie w toku administracyjnym jest niedopuszczalne, a odwołującemu się przysługuje już tylko skarga do Najw. Trybunału Administracyjnego, która należy wnieść w ciągu dwu miesięcy od dnia doręczenia decyzji licząc.

Dr. K. Czerny.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Jeszcze o akcji oddłużeniowej. W nr. 36 „Rolnika“ ukazał się artykuł: „Jaki charakter ma akcja oddłużeniowa“, w którym powiedziano, że wszelkie ulgi przysługiwać będą gospodarstwom do 1000 hektarów powierzchni, z czego wynikałoby, że gospodarstwa ponad 1000 ha żadnej pomocy nie potrzebują, i że się im żadna pomoc nie należy. Tak jednak nie jest, bo te gospodarstwa są więcej obciążone, gdyż kryzys dotknął je w większej mierze. Przy zagospodarowaniu po zniszczeniu wojennem potrzebowały sum większych i znacznie się zadłużyły, zaś na rzecz Państwa opłacać musiały wielkie świadczenia, tak w podatkach jakoteż w daninie majątkowej. W wymiarze podatku dochodowego, przy obliczaniu przeciętnej dochodowości, normy obliczeniowe są niższe w miarę zwiększania się obszaru. Sama więc władza skarbowa jest zdania, że im większy majątek, tem mniejszy dochód z ha. Gdy więc tak jest, dlaczego tym gospodarstwom ponad 1000 ha, które mają dochód mniejszy i pracują temsamem w trudniejszych warunkach, pomoc ma być odmawiana? Segregowanie według obszaru nie jest też słuszne, bo 1000 ha piachów nie jest równe co do dochodu 1000 ha czarnoziemu albo też 1000 ha gorskich gruntów w Karpatach. Są też w Karpatach tysiące ha zmarzniętego lasu, z których nie ma żadnego dochodu, właściciele ich są w najtrudniejszych stosunkach. Że mają ponad 1.000 ha, mieliby być od pomocy wyłączeni? Racjonalne byłoby określenie, że kto w ostatniem trzechleciu opłacał podatek od dochodu np. 60—70.000 zł, był w ulgach ograniczony, ale żeby według posiadanego terytorjum miało się dzielić obywateli na pierwszej i drugiej klasy, to słusznie zapytać się można: „Jaki to charakter ma akcja oddłużeniowa“?

Ziemianin.

Dwór a wieś*). Wieś i dwór, to jakby dwa odrębne światy. We wsi żyje mnóstwo ludzi na rozdrobnionych kawałkach ziemi, dwór zaś, jako własność jednego człowieka, stanowi nieraz kilkakrotnie większy obszar od wsi, a cały szereg budynków gospodarczych, często fabrycznych, stanowi jakby małe miasteczko we wsi. Utarło się, mające swe źródło w pańszczyźnie przekonanie, że dwór jest przeszkodą do rozwoju wsi. Są ludzie, którzy twierdzą, że należy wszystkie obszary dworskie znieść i rozparcelować. Z punktu widzenia obserwacyjnego i doświadczeń życiowych, rzecz się przedstawia inaczej. Dwory były od najdawniejszych czasów ośrodkiem kultury rolnej i umysłowej dla całej okolicy. Na wschodzie zwłaszcza polskie dwory były i dotąd są bastionami polskości i twierdza polskiej myśli narodowej. Wszędzie, gdzie była po dworach prowadzona gospodarka racjonalna, tam dwory były szkołą rolniczą dla całej okolicy. Z takiego dworu przychodziły na wieś doborowe odmiany zbóż, rasowe zwierzęta domowe i drób. Że dwór, jako większe gospodarstwo, wzorowo prowadzone, miał swój wpływ na wieś, to przykładem są te wsie, gdzie dwory zostały rozparcelowane, a ziemia nie poszła w ręce niepolskie i nierolnicze! W mojej wsi, gdy był dwór i las w całości, a gospodarzył w nim człowiek, zamiłowany w rolnictwie i doceniający swą rolę jako „pana“ — to i wieś miała pewne korzyści. Kilkadziesiąt osób, jako służba dworska, miało stałe zatrudnienie i utrzymanie. W wypadkach pożaru, czy innych klęsk, poszkodowani mieli wydatną pomoc w formie budulca i zboża. Obecnie, po rozparcelowaniu dworu razem z lasem, ci, którzy przedtem służąc we dworze, mieli się znakomicie, mimo że dokupili do swoich działek po parę morgów, nie są w takiem położeniu jak przedtem, gdy służyli we dworze. Po opał, budulec nie trzeba było dawniej jechać daleko, bo był na miejscu. Teraz zaś ludzie jeżdżą światami, mimo że las jest na miejscu, bo w lesie tym niema drzewa, gdyż każdy właściciel działki prowadzi rabunkową gospodarkę. Do pana, do dworu uciekano się o pomoc, która nieraz w bardzo wydatnej formie, bądź w naturze, bądź w gotówce otrzymywano, gdy wieś budowała szkołę, kościół, gdy potrzeba było ogrodzenia na cmentarz i na plebanię. Znane są wypadki wydatnej pomocy dla pilnych uczniów ze wsi, którzy szli na naukę do miasta. W dzień popisów szkolnych pan czy pani ze dworu przychodzili do szkoły z najrozmaitszemi podarunkami dla pilnych uczniów. Przyjęcia biskupa w parafii, starosty w gminie, urządzanie różnych pokazów i popisów spoczywało materjalnie na barkach właściciela dworu. Można powiedzieć, że dobry pan czy pani ze dworu, to najlepsi opiekunowie wsi! Mojem zdaniem, dwory dobrze gospodarowane, mające ustaloną sławę gospodarstw i ośrodków polskości, powinny być otoczone należytą opieką, gdyż wiele ofiar z takich dworów tak materjalnych, jak i ofiar krwi w czasach walk o niepodległość Polski, poszło na wspólny ołtarz ofiarny.

Pewnie, że dwór, którego właścicielem jest „Polak mojżeszowego wyznania“, nie jest ośrodkiem takim, jaki przytoczyłem, a raczej przeciwnie, bo taki „pan“ wykorzystuje robotników, nie płacąc umówionej zapłaty, zatrzymując umówione wynagrodzenia służbie i robociźnie, a o pomocy w pracy społecznej nie może być nawet mowy!

Nie spełnia swej roli opiekuna wsi i taki dwór, którego właściciel stale jest nieobecny, przebywa w stolicy, lub poza granicami kraju, prowadząc życie wygodne, a często i nielicujące z godnością „pana“. Taki obywatel pozostawia we dworze całą klikę dyrektorów, domagając się natarczywie jak najwięcej dochodów z gospodarstwa, a to wszystko odbija się bardzo ujemnie na służbie i robociźnie, która nie jest należycie wynagradzana i nie ma opieki moralnej. Takie dwory raczej powinny być zlikwidowane, gdyż ich właściciel nie ma zamiłowania do roli, a raczej podoba mu się tryb życia dawniejszej szlachty, opisany przez Łozińskiego. Biorąc pod uwagę dwory, jako stan posiadania polskiego narodu, należałoby te ośrodki, które z wyżej przytoczonych względów powinny być rozparcelowane, zpowrotem oddać w ręce polskie, aby nie uszczuplać majątku narodowego. Rola czynników rządowych i samorządowych ma tu wdzięczne pole do działania. Tymczasem dzieją się rzeczy wprost nie do uwierzenia. Niedawno przecież czytaliśmy w prasie o przyjęciu przez Państwo za podatki dużej majętności na Wileńszczyźnie, która została sprzedana Żydowi za bezcen. Kupiec ten sprzedawał zaraz tę samą ziemię, komu się dało, za cenę pięciokrotnie wyższą! Takie wypadki nie powinny mieć absolutnie miejsca, gdyż tu zwłaszcza na wschodzie, tyle Polski, ile polskich serc i zagonów! Przeprowadzenie parcelacji dworów dlatego tylko, by ich nie było, uważam za rzecz krótkowzroczną i demagogiczną, ponieważ w tych miejscowościach, gdzie dwory rozparcelowano, nie widać namacalnych dowodów wzbogacenia się wsi i podniesienia gospodarczo-kulturalnego. Likwidowanie t. zw. obszarów dworskich powinno się odbywać nie drogą ustawy rewolucyjnej, ale drogą ewolucji i planowego nastawienia drobnych gospodarstw na racjonalną uprawę i produkcję. Jednak jako objekty do parcelacji powinny być brane tylko te obszary, których właścicielem stał się człowiek obcy polskiej kulturze i narodowości, a tylko przez swą chytrość i usidlenie w swe macki lichwiarskie poprzednich niebacznych właścicieli, mastępnie te, o które sam właściciel nie dba z braku fachowości i zamiłowania do roli. Gospodarstwa o dobrej kulturze powinny mieć należytą opiekę i ochronę, gdyż w razie konieczności obrony Państwa ośrodki te będą pierwszymi dostawcami paszy dla koni i pożywienia dla wojska.

W wolnej Ojczyźnie nie powinno być specjalnego nastawienia contra i pro obszarnikom, a tylko rozwaga i sprawiedliwość powinny łagodzić te zgrzyty, jakie się wytworzyły, gdyż Państwo jest wielką maszynę, w której wielkie i małe kółka są potrzebne, aby sprawnie funkcjonowała.

Józef Kapuściński.

*) P. Józef Kapuściński, radca Lwowskiej Izby Rolniczej, nadesłał nam następujące pismo, które jako nader ciekawy i znamienny głos małorolnego w całości umieszczamy. *Redakcja.*

W sprawie gorzelń rolniczych. Od Prenumeratora naszego, p. Franciszka Chmury z Mołoszkowic, otrzymaliśmy pismo, w którem tenże apeluje do właścicieli gorzelń rolniczych, zwraca uwagę na konieczność żywego udziału ich w Walnem Zgromadzeniu, jakie w myśl sta-

tutu winno się corocznie po 1 września odbywać. Niestety wobec tego, że termin tego Walnego Zgromadzenia ogłaszany jest w Monitorze, którego mało kto z rolników czyta, a nie w „Rolniku" na 1 stronie, jak tego żądał na ostatniem Walnem Zgromadzeniu p. Chmura, zachodzi obawa, że w tegorocznem Walnem Zgromadzeniu nie weźmie udziału większa ilość zainteresowanych właścicieli gorzelń. Jest to jednak koniecznością, gdyż należałoby na niem poruszyć wiele spraw, bardzo dla członków ważnych w związku z niewypłaconą dotychczas dywidendą, zamrożonemi należytościami za spirytus, zbyt wielkiemi opłatami od zaliczek, zbyt drogą administracją i t. p.

Nasz korespondent zatem zwraca uwagę zainteresowanym właścicielom gorzelń, by jak najliczniej na Walnem Zgromadzeniu się zjawili. *Red.*

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia kupujących.

Zarząd dóbr Oleszyce zakupi 10 sztuk bydła czarno-srokatego (pięć krów, pięć jałówek), wolnego od gruźlicy.

Zgłoszenia sprzedających:

Sprzedam buraki Eckendorfy dorodne, zdrowe. Dubowce folwark koło Halicza.

Ładne drzewka orzechów włoskich sprzeda tanio Jasionów k. Brzozowa dwór.

Sprzedam owce krzyżowane karakułem w trzecim roku. Folwark Siekierczyn, p. Niezwiska.

Knurki, loszki, rasa Wielka Biała Angielska. Treter, Grochowce, p. Przemyśl, skrytka 22.

Wolne posady.

Przyjmę adjunkta rolno-leśnego, skromne wymagania. Zarząd Dóbr Nuszcze, p. loco.

KOMUNIKAT ROLNICZO-METEOROLOGICZNY P. I. M.

za okres od dn. 4 do dn. 10 października 1934 r. włącznie.

Pod koniec tygodnia, który omawiamy, nastąpiła przełomowa zniżka temperatury, naskutek napłynięcia z zachodu mas powietrza polarno-morskiego, chłodnego i wilgotnego. Większa część tygodnia była bardzo ciepła, podobnie jak w okresach poprzednich, co było pomyślne dla wegetacji roślinnej. Średnia temperatura dzienna przewyższała znacznie o 4⁰, 5⁰ i więcej stopni (wyjątkowo aż do 9⁰) przeciętne normy wieloletnie. Temperatura najwyższa dochodziła do 22⁰—26 stopni, nie wyłączając dzielnic wschodnich. Najniższa temperatura, nocą, dzięki naogół pochmurnemu stanowi nieba, nie obniżała się tak znacznie, jak w okresach ubiegłych, wyjątkowo tylko podczas jednej nocy, na Pomorzu, w Wielkopolsce i w okolicach Łodzi prawdopodobnie wystąpiły pierwsze niewielkie przymrozki. Opady atmosferyczne, które były bardzo pożądane dla zasiewów jesiennych i koniczyn, zwłaszcza na glebach lżejszych, były rozłożone bardzo nierównomiernie; największe od 60 do 85 mm za tydzień, o dużej intensywności spadły na Śląsku, na Podhalu i w łomżyńskiem; dość obfite (około 30 mm) spadły w okolicach Kielc, Krakowa i Tarnowa. Pozatem ilości opadów wynosiły bądź kilkanaście, bądź tylko kilka mm w okolicach Zaleszczyk, oraz w całej północno-zachodniej części kraju, gdzie niedostateczna ilość wilgoci dla roślin uprawnych zaznaczała się wyraźnie (patrz poprzedni komunikat).

Najpóźniejsze siewy ozimin zostały już zakończone w całym kraju w przeważającej liczbie gospodarstw. Rozwój żyta ozimego i pszenicy ozimej oraz stan tych upraw jest dobry z wyjątkami, o których wspomniano wyżej. Rzepak ozimy jest w wielu wypadkach wyjątkowo posunięty w wegetacji. Według otrzymanych wiadomości o zbiorach ziemniaków można sadzić, że większa część ich już jest wykopana. W dalszym ciągu nadeszły nieliczne doniesienia o złem przechowaniu (gniciu) ziemniaków w kopcach, z okolic Kałusza w Małopolsce Wschodniej, z kutnowskiego oraz z kilku stron Wielkopolski.

Kopanie buraków cukrowych i pastewnych trwa w całym kraju. W wojew. środkowych, południ.-zachodnich i w dzielnicach wschodnich otrzymywane plony buraków są naogół nieco wyższe od średnich, w woj. lwowskiem natomiast są one naogół najwyżej średnie.

A. R.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Ceny chmielu na rynkach zakupu u plantatorów według informacji Woł. Tow. Chmielarskiego.

D u b n o (Wołyń) dnia 4-go października 1934 r. gatunek I. wyborowy zł 220—230 za 1 ctn. 50 kg, gatunek I. B. (prima) zł 180—200 za 1 ctn. 50 kg; gatunek II. średni (sekunda) zł 100—160 za 1 ctn. 50 kg, gatunek III. mniej średni (tercja) zł 90—100 za 1 ctn. 50 kg.

Ż a t e c — Czechosłowacja: zł 300—420 za 1 ctn. 50 kg.

N o r y m b e r g — Niemcy: zł 420—650 za 1 ctn. 50 kg. (Ceny monopolu chmielowego).

Około 75% chmielu zbioru 1934 roku przeszło z rąk producentów do handlu, przyczem zostały wykupione przeważnie gatunki lepsze.

Obecnie u producentów znajduje się jeszcze jakieś 6.000 ctn. 50 kg i to przeważnie gatunki średnie. Tendencja zwyżkowa przy dużym popycie na gatunki lepsze.

Na gatunki gorsze popyt słabszy i tem się tłumaczy mniejszą cenę na te gatunki.

Eksporterzy wołyńscy sprzedają chmiel do Anglii, Belgji, Francji i państw skandynawskich.

Dużo chmielu naszego idzie także do Ameryki i państw poza kontynentem Europejskim, przez większe firmy czeskie, niemieckie i angielskie.

Obostrzenia dewizowe w Niemczech jeszcze trwają.

Zbiór chmielu na Wołyniu wynosi jakieś 23—25.000 ctn. 50 kg.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 17 X 1934 r.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, wyce, siemieniu konopnem, koniczynie, mące, otrębach oraz egzekutywne kupno rzepiku letniego.

Ceny naogół utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Tendencja utrzymana. — Usposobienie spokojne.

CENY w złotych za 100 kg: **pierwsze 2 cyfry loco stacja załad. paritas. Podwołoczyska** (200 kg): **drugie 2 cyfry loco** wagon Lwów.

Pszenica dw. 742	16 75	17.—	18·50	18·75
Pszenica zb. 719·5	15·—	15·25	16·75	17·—
Żyto 692	15.—	15·25	16·75	17·—
Żyto zbior. 682	14·50	14·75	16·25	16·50
Jęczmień jednolity	14·25	14 50	—·—	—·—
Jeczmień przem. 623	13·25	13·50	13 75	14·—
Owies jedn niezad. 459	15·—	15·50	17·—	17·25
Owies jednolity 459	13·25	13·50	13·75	14·—
Owies zbiorowy 449	12·75	13 —	14.75	15·—
Owies jednolity 459	11·75	12·—	13.75	14·—
Owies zbiorowy 449	11·25	11·50	13 25	13·50
Kukurydza kraj.	18.—	19.—	—.—	—.—
Groch Viktorja	35—.	40.—	—.—	—·—
Groch ½ Viktorja	30.—	34.—	—.—	—·—
Groch polny	24.—	25.—	—.—	—.—
Groch zielony	23.—	25—	—·—	—.—
Groch Folgerą	26·—	27 —	—·—	—·—
Bobik	13.50	14.—	—.—	—.—
Siano sł. pras.	6.—	7.—	—.—	—.—
Słoma pras.	3·50	4·50	—.—	—.—
Hreczka przem.	13·—	13 50	—.—	—.—
Len (95%) z workiem	39·50	40·—	—·—	—.—
Łubin niebieski	8·50	9.—	—.—	—.—
Rzepak ozimy*)	37.—	38.—	—.—	—.—
Kasza hreczana	25·50	27·50	—.—	—.—
Proso krajowe	13·50	14.—	—.—	—.—
Makuchy lniane	14·50	15.—	—.—	—.—
Koniczyna:				
biała w. od kan.	80.—	100.—	—.—	—.—
dto 97%	110.—	135·—	—.—	—.—
Mak niebieski*)	35.—	40 —	—.—	—.—
Mak siwy	30 —	34.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. I—A	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. I—B	—.—	—.—	33 50	34·—
Mąka pszen. gat II—A	—.—	—·—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. II—B	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszen gat. III—A	—·—	—·—	14·—	14 50
Mąka pszen. gat. III—B	—.—	—·—	11·—	11.50
Mąka pszenna raz.	17.—	17.50	19·—	19.50
Mąka żyt. I gat do 55%	22·75	23·75	27·50	28.—
Mąka żyt I. gat. do 65%	21·25	21 75	25 50	26.—
Mąka żyt. II gat sitkowa do 70%	14 —	14·50	16.50	17.—
Mąka żyt. raz. do 95%	16·50	17.—	—.—	—·—

*) Wraz z workiem.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 6 X — 13 X 1934

Wynosił spęd wołów 0 sztuk, buhajów 12 sztuk, krów 274 sztuk, jałownika 249 sztuk, razem 535 sztuk: cieląt 387 sztuk baranów 0 sztuk, świń 1453 sztuk. Koni spędzono 54 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 0·00—0·00, 0·00—0·00 zł, buhaje 0·45—0·52 0·36—0·40, 0·00—0·00 zł, krowy 0·50—0·54 0·38—0·45, 0·30—0·32 zł, jałownik 0·50-0·55 0·40—0·45, 0·00—0·00 zł, cielęta 0·64—0·85 zł, barany 0·00—0·00 zł, świnie 0·60—0·65 zł,

Łój jadalny 0·40 0.45 łój przemysłowy 0·25—0·30 zł, siano I. 5·00—7·00 zł. siano II. 4.00-5.00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł. słoma 4·00—6·00 zł, koniczyna 6·00—7·00, tymotka 0·00—0·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 1·00 zł, bydlęce cieżkie 1 kg 1·00 zł, cielęce szt. rzeź. 5·00—6·00 zł. cielęce prow. szt. 4·00—5·00 zł, końskie duża sztuka 9.00—10.00 zł, mała sztuka 8·00-8·50 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·78—1·05 zł. II. 0.62-0·70 zł. III. 0.55—0·60 zł. bite cielęce przednie 0.00—0·00 zł. tylne 1·20—1·50 zł, wieprzowe w całości 0·85—1·05 zł.

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0·65—0.90 zł, cielęce 1·10—1·50 zł. wieprzowe w całości 0·80—0·95 zł, koszerne 0·90-1·20 zł, baranie 0·75—0·90 zł.

W STANISŁAWOWIE w dniu 13. X 1934 r. Na targ doprowadzono: bydła rogatego sztuk 112 cieląt 14 świń rzeźnych i hodowlanych 88, prosiąt 145, koni 74. Płacono za 1 kg żywej wagi bydła rogatego rzeźnego 0.31—0.41 zł. świń rzeźnych 0·50—0.73.

Spęd średni. — Akcja wyczekująca.

Tendencja utrzymana, lekka zwyżka w jałowniku i cielętach.

W PRZEMYŚLU — dnia 12 X. 1934 r za 100 kg: Pszenica 17·00-00·00 zł, żyto 14·50—00·00 zł, jęczmień 13·00-00·00 zł. owies 13·00-00·00 zł ziemniaki 3·00—3·50 zł. siano 5·00—0·00 zł, słoma 4.00-0·00 zł, konicz 5.50—0·00 zł grys pszenny 00·00—00.00 zł

W PRZEMYŚLU w dniu 12 X. 1934 r. Płacono za bydło sztuki opas. 0·45—0·00 zł., chude 0·30—0·00 zł, chable 0·30—0·25 zł. cielęta 0·65-0·— zł. Świnie powyżej 100 kg 0·55—0·65 zł, poniżej 100 kg 0·40-0·50 zł. chude 0·30—0·— zł, do chowu 0.20—0·00 zł. konie wierzchowe 000-000 zł. pociągowe 000-000 zł. taborowe 200—300 zł. rzeźne zł. 25—30

Ceny mleka i masła we Lwowie

od dnia 9 X do 15 X 1934 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detajliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·16—0·18 zł, pasteryzowanego 0·00 0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·20—0·22 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 18 - 22% tłuszczu 0.90—1.00 zł. słodkiej kawowej 12% tłuszczu 0·90 1·— zł, słodkiej kawowej 15—22% 0·00—0·00 zł, kremowej 25% 0.00 zł. Za 1 kg masła deserowego 2·60 - 2·90 zł, stołowego 2.40—2·70 zł, kuchennego 2·00—2·20 zł. twarogu gospodarskiego 0.60 - 0.00 zł. mleczarskiego 0.00—0·00. za 1 kopę jaj powyżej 50 gr. 3·60—3·90 za 1 kopę jaj poniżej 50 gr. 3.00—3·30

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2·30—2·50 zł, stołowego 2·10—2·30 zł. kuchennego 1·80—0·00 zł. twarogu świeżego 0·00—0·00 twarogu gospod. 0·40—0·00, za 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu 76·80—84.00 zł.

Dolar zł 5.22½.

BUCHALTER-bilansista-podatkowiec, kilkuletnia praca samodzielna zawodowa w rolnictwie i przemyśle, poszukuje posady. Łuck, skr. poczt. Nr. 181. 1009

SIERPIEŃ. Bardzo cierpię... — źle zrozumiana... A. 1024

PSZENICĘ, ŻYTO I JĘCZMIEŃ zakupuje stale po cenach targowych młyn „Roman" Romana X. Sanguszki w Tarnowie. Po nadesłaniu 300 gr. próbki odwrotnie zapodajemy cenę. 1010

SZUFLE KONNE do ziemi używane kupię. Kilarski, Koleśniki, poczta Ohladów. 1021

GORZELANEGO mogącego po kampanji służyć jako pomocnik gospodarczy, poszukuje Zarząd Dóbr w tarnopolskim. Oferty pod „S. K." składać do „Rolnika". Odpisy świadectw bez zwrotu, nieodpowiednie bez odpowiedzi. 1020

POMOCNIK gospodarczy, szkoła rolnicza, kilkuletnia praktyka, obznajmiony z gorzelnictwem, szuka posady. „Rolnik" „Pomocnik". 1019

GARNITUR młocarniowy parowy okazyjnie sprzeda maj. Biszcza, p. loco, Lubelskie. 1017

POSZUKUJE się starszej doświadczonej Pani do zarządu i opieki większym domem na wsi. Pierwszeństwo dla b. ziemianek. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod Ostrożec k/Łucka, Zarząd Dóbr. 1022

Wydawca. Wydawn. tyg. „Rolnik". — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski.— Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska**

Należytość opłacono ryczałtem. Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.